Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, niedziela 26 lutego 1933 Nr. 57

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

44 państw przeciw Japonji

Jednomyślne przyjęcie rezolucji komitetu 19-tu przez Zgromadzenie Ligi Narodów

Demonstracja delegata japońskiego

(!) Genewe, 24. 2. (K) Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło dziś jednogłośnie rezolucję komitetu 19-tu zawierającą praktyczne propozycje w sprawie zażegnania konfliktu chińsko-japońskiego. **Przeciw rezolucji głosował jedynie delegat japoński Matsouka. Sprzeciw jego nie ma jednakże żadnego znaczenia, ponieważ przyjęcie rezolucji nie wymaga zgody stron zainteresowanych. Delegat chiński dr. Yen głosował za rezolucją,** a tylko delegat syjamski wstrzymał się od głosowania. Na dzisiejszem posiedzeniu reprezentowane były 44 państwa. Po ogłoszeniu przez przewodniczącego Hymansa wyniku głosowania i stwierdzeniu przyjęcia rezolucji przez Zgromadzenie Ligi Narodów, **delegat japoński Matsouka wraz z resztą członków delegacji japońskiej i obecnych na sali Japończyków ostentacyjnie opuścił salę obrad, nie zgłaszając jednakże wystąpienia Japonji z Ligi Narodów.**

Dziś zadecyduje Japonja o swem wystąpieniu z L. N.

(!) Londyn, 24. 2. (L). Z Tokio donoszą, że w razie gdyby Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło rezolucję komitetu 19-tu, zwołana byłaby na sobotę rada ministrów, która zadecyduje, kiedy i w jakiej formie ma Japonja zgłosić swe wystąpienie z Ligi Narodów. Uchwała rady ministrów zostałaby natychmiast przekazana do zatwierdzenia tajnej radzie cesarskiej.

Japonja żąda od Chin — zaufania i dobrej woli!

(!) Nowy Jork, 24. 2. (R). Ambasador japoński w Waszyngtonie złożył sekretarzowi stanu Stimsonowi deklarację, w której rząd japoński oświadcza, że po zajęciu prowincji Jehol, wojska japońskie nie mają zamiaru wkraczać na terytorjum Chin północnych. Dalej deklaracja oświadcza, że Japonja nie zamierza Szan-hai-kwanu obsadzać na stałe i że **skłonna jest do natychmiastowego zlikwidowania konfliktu chińsko-japońskiego drogą bezpośrednich rokowań z Chinami, jeżeli Chiny okażą dobrą wolę i obdarzą Japonję zaufaniem.**

Stanowczy opór rządu chińskiego

(!) Londyn, 24. 2. (L) Donoszą z Nankinu, że **rząd chiński z całą stanowczością odrzucił żądanie japońskie w sprawie natychmiastowego wycofania wojsk chińskich z prowincji Jehol.**

(!) Tokio, 24. 2. (PAT). Wojskowe władze japońskie są przekonane, że operacje wojenne w Jehol zakończą się szybko, ponieważ regularne oddziały chińskie, znajdujące się wzdłuż wschodniej granicy tej prowincji nie stawiają zbyt wielkiego oporu. W oddziałach chińskich szerzy się dezercja.

Bezrobotni znaleźli zajęcie...

(!) Londyn, 24. 2. (L). Dzisiejszy „Daily Herald" potwierdza wczorajszą wiadomość, podaną przez „Daily Express" w sprawie masowej produkcji broni i amunicji przez fabrykę Vickersa, uzupełniając wiadomość fotografją, **przedstawiającą stosy granatów rozmaitego kalibru. Dziennik dodaje, że fabryka zatrudnia wielu robotników, którzy od czasu wojny byli bez pracy.**

Nieudałe oszustwo z transportem broni włoskiej dla Węgier

Generalny dyrektor kolei austrjackich zdymisjonowany

(!) Wiedeń, 24. 2. (W). Generalny dyrektor austrjackich kolei państwowych Seefellner został z natychmiastowym skutkiem przeniesiony w stan nieczynny. Jak z kół miarodajnych donoszą, **usunięcie z urzędu Seefellnra nastąpiło z powodu prowadzonej przez niego w sprawie afery hirtenberskiej akcji, stojącej w sprzeczności z deklaracją kanclerza Dollfussa, jaką złożył posłowi francuskiemu i angielskiemu na interwencję ich rządów.**

(!) Wiedeń, 24. 2. (PAT). „Arbeiter Ztg." przedstawia próbę przekupienia organizacji kolejarzy przez generalnego dyrektora kolei austrjackich Seefellnera w sposób następujący: Dyr. Seefellner zaproponował posłowi socjal-demokratycznemu Königowi, przewodniczącemu Związku zawodowego kolejarzy, aby broń znajdującą się w Hirtenbergu wysłano do Włoch nie przez Semmering, lecz przez W. Neustadt. **Tam miałyby być wagony przez omyłkę przesunięte na tory, prowadzące do Edenburga nad granicą węgierską. W Edenburgu jest już wszystko przygotowane — oświadczył dr. Seefellner do wyładowania wagonów. Próżne „transporty broni" odjechałyby następnie do Włoch Dyr. Seefellner oświadczył, że wrazie współdziałania organizacji kolejarzy gotów jest na rzecz tej organizacji przeznaczyć sumę 150.000 szylingów.** Również oświadczył dyr. Seefellner, że w tej sprawie rozmawiał z kolejarzami narodowo-socjalistycznymi, którzy zobowiązali się do milczenia. Poseł König zawiadomił zarząd główny stronnictwa socjal-demokratycznego, który poinformował o całej sprawie kanclerza Dollfussa. Wskutek tego **nastąpiło natychmiastowe zawieszenie w urzędowaniu dyr. Seefellnera.**

Echa afery dyr. Seefellnera w parlamencie

Weideń, 24. 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej poseł socjalistyczny Deutsch poruszył aferę dyrektora kolei państwowych Seefellnera. Wobec stwierdzenia faktu usiłowanego przekupstwa domagał się mówca wytocznia śledztwa nietylko Seefellnerowi, lecz także — jak się wyraził — jego mocodawcom, za których uważa dyrektora fabryki broni w Hirtenbergu Mandla i przywódcę Heimwehry ks. Starchemberga. W czasie wywodów pos. Deutscha przyszło do gwałtownej utarczki słownej między socjaldemokratami i posłami klubu Heimwehry. Po uspokojeniu się Izba uchwaliła preliminarz budżetowy we wszystkich trzech czytaniach.

Heimwehra wypiera się...

Wiedeń, 24. 2. PAT. „W. A. Ztg" donosi, że jeszcze w dniu wczorajszym rząd austrjacki powiadomił posłów tych państw, które się interesują sprawą hirtenberską, o aferze dyr. Seefellnera. Jak słychać, rząd przeprowadził inwentaryzację wszystkich **zapasów broni,** znajdujących się w fabryce broni w Hirtenbergu. **Oficjalne kierownictwo Heimwehry ogłasza oświadczenie, że nie miało z dyr. Seefellnerem nic wspólnego.**

O czem mówił Hitler z Herminą?

(!) Londyn, 24. 2. (PAT). „Daily Express" zamieszcza depeszę korespondenta z Berlina, opisującą spotkanie żony b. cesarza Wilhelma, Herminy, w jednym z arystokratycznych domów w Berlinie z Hitlerem. W rozmowie z żoną Wilhelm Hitler miał oświadczyć, że chwila obecna nie dojrzała jeszcze do powrotu cesarza. Trudności polityczne i gospodarcze Niemiec są tak wielkie, że mimo szacunku i uznania, jakie Hitler żywi dla Hohenzollernów, nie można obecnie ryzykować powrotu dynastji na tron.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

LISTY GENEWSKIE

Już niema „wojen"!!

(Od naszego korespondenta)

Genewa, 21 lutego

„Czy niema już prawa międzynarodowego?"

Dawniej — aż do roku 1914 — wojna była dozwolona jako **ultima ratio** prawa międzynarodowego. Poprzedzały ją całkiem specyficzne „naprężenia stosunków dyplomatycznych", wymiany not, ultimata, mobilizacje, a wreszcie — uroczyste deklaracje wojny, którym towarzyszyły zazwyczaj manifesty „do narodów", apele do opinji publicznej świata itd. „Wojna", był to całkiem dokładnie zdefinjowany akt prawa międzynarodowego, do którego przystępowano, zachowując conajmniej pozory honorowości. Pojęcie wojny jako aktu prawa międzynarodowego było tak znane i zakorzenione, że przyjęte zostało jako takie, bez bliższych definicyj, do Paktu Ligi Narodów. Wszystkie przepisy tego Paktu opierają się na przesłance wojny jako aktu prawa międzynarodowego i przewidują dlatego cały szereg procedur, mających przedewszystkiem na celu odwleczenie wybuchu wojny t. j. w pojęciu Paktu deklaracji wojny, zobowiązanie stron do podjęcia akcyj pojednawczych, rozjemczych, sądowych i t. d. W najbardziej krytycznym wypadku, który Pakt definjuje jako „zatarg, mogący spowodować zerwanie" (art. 15) Rada Ligi „usiłuje zapewnić załatwienie zatargu". Artykuł 16 Paktu przewiduje wreszcie sankcje przeciwko członkowi Ligi, który „wszczął wojnę". Tylko jeden artykuł Paktu — artykuł 10, na który w związku z konfliktem chińsko-japońskim wskazywaliśmy niejednokrotnie, podkreślając znaczenie jego dla Polski — używa innego określenia niż „wojna". Artykuł ten brzmi następująco: „Członkowie Ligi zobowiązują się do poszanowania i do utrzymania całości terytorjalnej, oraz obecnej niezależności politycznej wszystkich członków Ligi przed **napaścią** z zewnątrz. W razie **napaści, groźby** lub **niebezpieczeństwa napaści** Rada obmyśla sposoby, jak zapewnić wykonanie tego przepisu". Twórcy Paktu uważali snać „napaść z zewnątrz" — zwyczajną napaść bez deklaracji wojny — za tak mało prawdopodobną, że nie uważali nawet za stosowne zastanowić się zgóry nad sposobami reakcji przeciwko niej. Pakt Briand-Kellogga tkwi: również jeszcze w atawistycznych przesądach, gdyż celem wypełnienia luki pozostawionej przez Pakt Ligi Narodów zakazał tylko „uciekanie się do wojny jako środka polityki narodowej".

W obliczu tej „rewolucji" w prawie międzynarodowem stał się cud: **niema więcej wojen w dawnem pojęciu prawa międzynarodowego!** Ani Japonja nie wypowiedziała wojny Chinom, ani Paragwaj Boliwji, ani też Peru Kolumbji. Szalony postęp prawa międzynarodowego, sławiony i opisany w tysiącach dzieł naukowych, wykładany przez profesorów prawa na wszystkich uniwersytetach świata polega poprostu na tem, że państwa nie przystępują już do pojedynku po uprzedniem podaniu sobie wizytówek, lecz rozpoczynają odrazu walkę na rewolwery — a raczej na armaty, na tanki i na samoloty bombowe — starając się przytem tylko napaść na przeciwnika z nienacka, i, o ile możności, — z tyłu. Czy śmiałby ktoś przeczyć, że żyjemy w złotym wieku prawa międzynarodowego?...

Najbardziej typowym przykładem tej rycerskiej namiastki „wojny" jest napaść Peru na Kolumbję, przedłożona do „rozpatrzenia" Radzie Ligi na mocy art. 15 Paktu. Niema tu żadnych „sytuacyj specjalnych", żadnych wątpliwości co do złej woli napastnika (Peru), żadnych prób uciekania się do wybiegów proceduralnych. Na podstawie zawartego dwa lata temu dobrowolnie, bez uprzedniej wojny, traktatu przyznało Peru Kolumbji obszar terytorjalny nad rzeką Amazonką. Dziś zmieniło Peru — t. zn. kilku generałów stojących na czele tej „Republiki" — swoje zapatrywania, zorganizowało zbrojny napad „wojsk nieregularnych" na ten obszar i wypędziło zeń Kolumbję. Całą tę wyprawę nazywa rząd peruwjański „spontanicznym odruchem" ludności jednego z departamentów peruwjańskich i to odruchem, z którym nie może się nie solidaryzować... Napaść, wojna? Fe, ktoby używał takich brzydkich wyrażeń. Rząd peruwjański jest „stronniczością" Ligi Narodów w tym konflikcie tak ciężko obrażony, że nie przysłał nawet swojego przedstawiciela na posiedzenia Rady Ligi. Tak to traktuje prześwietną Radę Ligi — kto? Wielkie mocarstwo? Nie: Peru.

Słusznie zapytał dziś przedstawiciel Kolumbji członków Rady: „Czy niema już prawa międzynarodowego?" Zamiast mu dać odpowiedź członkowie Rady postanowili... utworzyć komitet, który zajmie się opracowaniem raportu.

Prawo międzynarodowe jest

Członkowie Rady nie odpowiedzieli Kolumbijczykowi na jego historyczne pytanie, bo sumienie ich nie jest bardzo czyste. Według prawdy i sumienia musieliby bowiem odpowiedzieć: prawo międzynarodowe **jest**, wszystkie i to całkiem doskonałe jego przepisy istnieją, tylko w tem cały kłopot, że my go **nie wykonujemy**. Nie chcieliśmy go wykonywać w konflikcie japońsko-chińskim, i nie jesteśmy bynajmniej zdecydowani wykonać je w Waszym konflikcie.

Liga Narodów ma w Pakcie do swojej dyspozycji bardzo potężny artykuł „egzekucyjny", zawierający najważniejsze i najświętsze zobowiązania członków Ligi. Jest to **artykuł 16**, który powiada:

„Jeżeli któryś z Członków Ligi ucieka się do wojny, wbrew zobowiązaniom **przyjętym** na podstawie artykułów 12, 13 lub 15, **uważany** będzie **ipso facto** za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim Członkom Ligi. Ci zobowiązują się zerwać z nim niezwłocznie wszelkie stosunki handlowe i finansowe, zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami a obywatelami państwa, które złamało Pakt, oraz przerwać **wszelkie** porozumienia się w sprawach finansowych, handlowych lub osobistych między obywatelami tego państwa, a obywatelami wszystkich innych państw należących lub nienależących do Ligi... „Dalsze ustępy tego artykułu przewidują współpracę wszystkich członków Ligi w ewentualnych sankcjach wojskowych, gospodarczych i finansowych.

Jak długo Liga — przedewszystkiem w konflikcie japońsko-chińskim, gdzie skorzystaćby mogła z wyjątkowo pewnej współpracy Stanów Zjednoczonych i Rosji sowieckiej — nie zdecyduje się na zastosowanie postanowień wynikających z art. 16 Paktu, tak długo autorytet jej będzie mógł być poniewierany — nawet przez Peru.

M. Kahany

Liga Narodów nadal będzie zajmować się konfliktem japońsko-chińskim

Genewa, 24. 2. (K) W posiedzeniu popołudniowem nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów delegacja japońska udziału nie wzięła. Postanowiono utworzyć komitet doradczy, złożony z członków komitetu 19-tu, oraz reprezentantów Kanady i Holandji i zaprosić do udziału w nim Rosję sowiecką i Stany Zjednoczone. Komitet ten ma rozważyć dalsze kroki Ligi Narodów w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie. Nowoutworzony komitet zbierze się w najbliższym czasie.

* * *

Genewa, 24. 2. (K) Podsekretarz generalny Ligi Narodów, Japończyk Sugimura podał się dziś do dymisji.

Wojska mandżurskie dotarły do Jehol

Lodyn, 24. 2. (L) Jak z Pekinu donoszą, wojska mandżurskie pod dowództwem generała Czang-hai-penga dotarły do prowincji ehol i dziś w południe zajęły miasto Kailu.

Pieniądze na akcję wojskową przeciw Japonji

Szanghaj, 24. 2. PAT. Tutejsi bankierzy chińscy złożyli do dyspozycji rządu 10 miljonów dolarów na wydatki związane z akcją wojskową w prowincji Jehol. Bankierzy oświadczyli, że gotowi są do dalszych ofiar pieniężnych.

Japonja zostawi w Genewie tylko obserwatorów

(:) **Genewa**. 24. 2. PAT. Urzędowe zawiadomienie japońskie o wystąpieniu z Ligi Narodów oczekiwane jest za 7—10 dni po powzięciu ostatecznego postanowienia przez cesarza i rade koronną. Jak wiadomo, dymisja członka Ligi staje się faktem w dwa lata po notyfikacji zamiaru dymisji pod warunkiem wypełnienia wszystkich zobowiązań międzynarodowych, łącznie ze zobowiązaniami, wynikającemi z paktu Ligi.

Matsouka oraz reprezentant Japonji w Radzie Ligi, ambasador Uagaoka wyjeżdżają z Genewy jutro. Delegaci na konferencję rozbrojeniową ambasador Matsudaira i Sato wyjadą w najbliższych dniach. Japonja będzie reprezentowana na konferencji tylko przez obserwatorów

Miljonowa grzywna na dyrektora koncernu Kreugera

Sztokholm, 24. 2. PAT. W procesie przeciwko członkom rady administracyjnej koncernu Kreuger—Toll, oskarżonym o nieuregulowanie opłaty stemplowej od większości akcyj towarzystwa kopalni złota, trybunał w pierwszej instancji skazał dyrektorów Ahlstroema i Sjostroema na grzywnę w wysokości 1.455,000 koron. Innych członków rady uniewinniono. Są to największe grzywny, jakie kiedykolwiek nałożone były przez trybunał szwedzki.

Krytyczny stan zdrowia Czermaka

Nowy Jork, 24, 2. (R) Na zapytanie prezydenta Roosevelta o stan zdrowia burmistrza Chicago Czermaka, nadeszła odpowiedź, że stan ofiary zamachu jest krytyczny.

Uczelnie lwowskie nadal zamknięte

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 24. 2. (T) W dniu dzisiejszym zawieszono wykłady na wyższej szkole handlu zagranicznego i na akademji weterynaryjnej. Politechnika i uniwersytet są w dalszym ciągu zamknięte. We wszystkich tych uczelniach studenci nie są wpuszczani, jedynie na politechnice lwowskiej, gdzie się odbywa egzamin dyplomowy, woźni otrzymali polecenie wpuszczenia pojedyńczych osób za wylegitymowaniem.

Dziś w południe w domu akademickim przy ul. Łozińskiego, gdzie się mieści centrala młodzieży wszechpolskiej, wywieszono na balkonie kukłę, wyobrażającą min. Jędrzejewicza, z obraźliwymi napisami. Policja kukłę poleciła usunąć.

Na ulicach Lwowa panuje naogół spokój, gdzieniegdzie tylko widać grupki po kilkunastu studentów, wędrujących z domów akademickich ku uczelniom.

Konferencja rektorów podejmuje dalszą akcję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 2. (Sin) Dziś odbyła się konferencja rektorów, na której postanowiono przeciwstawić się większości artykułów, zawartych w ustawie o szkołach akademickich i wystąpić z odpowiednim memorjałem do min. Jędrzejewicza, do Sejmu i Senatu, do referenta ustawy w Senacie sen. Rostworowskiego (BB.) oraz upoważnić przewodniczącego konferencji prof. Kutrzebę do reprezentowania opinji rektorów na komisji oświatowej Senatu w dniu 25 bm.

—o§o—

Dalsza debata budżetowa w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 2. (Sin) Dziś toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem w Senacie. Budżet M. S. Z. referował sen. Hubicki, poczem przemawiał sen. Loewenherz (BB.) i Kozicki (Str. Nar.), który podkreślił, że kiedy dwa lata temu mówił o konieczności poprawy stosunków z Rosją, na ławach rządowych uśmiechano się niedowierzająco. Dziś się nikt nie uśmiecha. Mówca wskazuje na słuszne stanowisko Klubu Narodowego wobec Niemiec, na konieczność przyjaźni z Francją mimo przejściowej polityki francuskiej i na konieczności oparcia się o masy ludowe. Sen. Dębski (PPS) wywodzi m. in.: Gdy się znosi swobodę prasy i zgromadzeń, chce się doprowadzić do tego, co było w Rosji. Trzeba zerwać z tem, musi być jakaś przyszłość dla Polski i Polska musi się szykować do wielkiego przewrotu.

Marszałek: Mówimy o budżecie min. spraw zagranicznych, a pan mówi o przewrocie.

Sen. Dębski: Nadaje się ustawom moc fizyczną gwałci się prawomocne wyroki sadowe.

Marszałek przywołuje mówcę do porządku. Sen. Kulerski (Kl. Nar.) stawia szereg zarzutów marsz. Piłsudskiemu, za co zostaje przywołany do protokołu.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad budżetem min. komunikacji.

Komunikat narciarski

(:) Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w Krakowie komunikuje pod datą 24 bm. (piątek) godz. 13-ta:

BESKID ŚLASKI: mroźno. w górach zimniej (—8 stopni). w dolinach cieplej (—3 stopnie). pochmurno, mgła, cisza, słabe wiatry północne. Pokrywa śnieżna jest dostatecznie gruba, śnieg jednak nierówny, w górach przewiany, zmarzły., na stokach płd. zsiadły, w dolinach wilgotny, a nawet ziarnisty. Najlepsze warunki są w grupie Baraniej Góry i Stożka. Ogółem warunki narciarskie są zupełnie dobre.

BESKID MAŁY: W górach mroźno, w dolinach ciepło, tendencja do odwilży, mgła i cisza. Pokrywa śnieżna jest nierówna. W punktach wyjściowych śniegu jest niewiele, jest on wilgotny, a nawet mokry. Warunki są dość dobre, wycieczki możliwe, jednak podejścia uciążliwe.

BESKID WYSOKI. W dolinach śniegu jest niewiele, jest on wilgotny, mokry; W Zwardoniu warunki są bardzo dobre, pokrywa wynosi 70 cm. W górach śnieg jest jeszcze puszysty, zsiada jednak intensywnie. Warunki zupełnie dobre, tylko podejścia od strony północnej oraz w najniższych częściach dolin są dość uciążliwe.

TATRY I PODHALE. Na Podhalu mroźno, mgła, cisza, śniegu jest niewiele. W Zakopanem mrozno, pochmurno, cisza, śniegg osiada, pokrywa wynosi 16 cm., na Bukowinie 25 cm, W górach śniegu jest dużo, intensywnie osiada i rekrystalizuje się zwłaszcza na stokach południowych. Niebezpieczeństwo lawin istnieje w dalszym ciągu, ośnieżenie skał jest silne. Warunki bardzo dobre, wycieczki jednak należy przedsiębrać umiejętnie i ostrożnie.

BESKID SANDECKI. Pochmurno, cisza. W punktach wyjściowych śniegu jest niewiele: Stary Sącz 1, Ptaszkowa 6, Piwniczna 5, Muszyna 6, Krynica 16 cm. W górac śniegu jest więcej, na Jaworzynie około 60 cm. Warunki narciarskie są dość dobre, wycieczki w góry możliwe, jednak podejścia uciążliwe.

UWAGI OGÓLNE. Przez ubiegły tydzień na obszarze całych Karpat zanotowano nowe opady śnieżne, pokrywa wzrosła o 15 do 30 cm, jednak wskutek zwyżki temperatury osiada intensywnie. Obecnie w Karpatach jest pochmurno, doliny zalega mgła, w górach zaś zanotowano chwilowe przejaśnienia. Przytem jest prawie bezwietrznie, są to oznaki zbliżającej się odwilży. Wskutek tego w dolinach warunki narciarskie się popsuły, w górach utrzymały się dobre, i im wyższe góry, tem warunki naciaskie są lepsze. Niebezpieczeństwo lawin w górach wysokich nadal trwa. Ośnieżenie skał jest silne. Naogół warunki narciarskie w górach są dobre, a zwłaszcza w partjach wyższych podejścia natomiast są naogół dość uciążliwe. W dolinach śnieg jest wilgotny, a nawet miescami mokry, w górach natomiast zsiadły, w lesie zaś przewiany i zmarzły. Najlepsze warunki są w Tatrach, Czarnohorze i Bieszczadach. Całkiem dobre warunki są w Beskidzie Wysokim, Śląskim i Gorcach. Naogół zasadnicze zmiany nie zaszły.

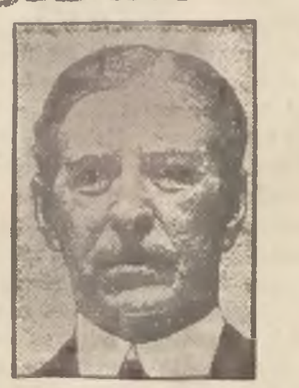
Delegat polski nie głosował za projektem francuskim na konferencji rozbrojeniowej

(!) **Paryż, 24. 2.** (B). Prasa francuska donosi z Genewy, że podczas wczorajszego głosowania nad planem francuskim **delegat polski wstrzymał się od głosowania. Równocześnie wyrażają dzienniki ubolewanie, że Polska nie znalazła się w jednym szeregu z Francją i jej przyjaciółmi.** Naogół wyrażane jest jednakże zadowolenie z powodu przyjęcia planu francuskiego i to znaczną większością z czego dzienniki wnioskują, że stało się to w następstwie niezmordowanych wysiłków Paul Boncoura i Cota. Na wynik głosowania wpłynęła niewątpliwie także stała, systematyczna obstrukcja, uprawiana przez delegację niemiecką, przez co Niemcy stracili wielu swoich dawnych sympatyków.

Roosevelt mianuje gabinet







Donieśliśmy onegdaj o nominacjach członków rządu amerykańskiego. Na zdjęciu widoczni od lewej: **Cordell Hull, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, William Hartmann- Woodin, sekretarz stanu w ministerstwie skarbu oraz senator Swanson, sekretarz stanu w ministerstwie marynarki.**

Ku zbliżeniu francusko-amerykańskiemu

(!) **Paryż, 24. 2.** (B) Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj ambasadora francuskiego Claudela, z którym odbył dłuższą rozmowę. Wczorajsze spotkanie ambasadora francuskiego z przyszłym prezydentem uważa prasa francuska za początek zbliżenia francusko-amerykańskiego.

100 miljonów fałszywych dolarów

(!) **Nowy Jork, 24 2.** (R). Prasa nowojorska donosi, że w ostatnich czasach wypuszczono na rynek amerykański wielką ilość fałszywych banknotów dolarowych pochodzenia sowieckiego Falsyfikaty te są tak dokładnie sporządzone, że nawet banki nie mogą ich odróżnić od banknotów prawdziwych Policja kryminalna miała stwierdzić, że w samem Chicago puszczono w ostatnich czasach w obieg fałszywych 100-dolarowych banknotów na sumę 100 miljonów dolarów.

Obniżenie oprocentowania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 2. (Sin) Jak wiadomo, w grudniu ub. r. uchwalona została ustawa o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności. Nowy projekt w sprawie długów hipotecznych, który zostaje obecnie wprowadzony, ustala oprocentowanie na 6 procent, odroczenie zaś spłaty kapitału ma nastąpić do dnia 1. października 1934. Od działania tej ustawy zostały wyłączone wierzytelności instytucyj kredytowych wszelkiego rodzaju, sprawa bowiem ulg w zakresie kredytu zorganizowanego jest załatwiona projektem ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych Ustawa nie dotyczy wierzytelności, powstałych po dniu 1. stycznia 1933.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu zamierza wpłynąć na obniżenie stopy procentowej w **Komunalnych Kasach Oszczędności** z tem, by różnice między P. K. O. i K. K. O. nie przekraczały 1 procent.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 24. 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 25 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk. Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Zachmurzenie zmienne. Miejscami możliwie jeszcze drobne opady. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Z DNIA

Ministerjalna kukła z pejsami

Podczas czwartkowych zajść studenckich we Lwowie ulepiono na podwórzu politechniki bałwana ze śniegu a na skroniach umieszczono kręcone druty symbolizujące ortodoksyjnego Żyda. Kukła miała wyobrażać osobistość odpowiedzialną za nową ustawę akademicką. Kręcone druty miały oznaczać, że nowa ustawa akademicka powstała w interesie — Żydów.

Jest to dowcip, ale dowcip wcale nie tak niewinny, jakby si ęto mogło zdawać... Prasa endecka, a w ślad za nią i młodzież endecka systematycznie szerzy przekonanie, jakoby nowa ustawa akademicka miała związek z Żydami i żydostwem. Jest to stara metoda endecka, stale stosowana w walce z sanacją, a w tym wypadku tylko dopasowana do aktualnej rozgrywki. Tam, gdzie się chce uderzyć w sanację, konstruuje się za wszelką cenę jakikolwiek moment żydowski, ażeby tem łatwiej móc zdobyć dla siebie niezorjentowaną należycie opinję publiczną. Czyż można w sposób łatwiejszy i tańszy zmobilizować przeciw nowej ustawie akademickiej opinję społeczeństwa polskiego, jak przez przyczepienie do niej łatki — żydowskiej? Nowa ustawa akademicka robiona jest w interesie Żydów, Żydzi na niej skorzystają, chodzi o bezpieczeństwo studentów żydowskich, — bezia więc na nową ustawę akademicką! Kukle ministerjalnej doczepia się pejsy — i sprawa zupełnie załatwiona.

Przeciwko tej ordynarnej machinacji endeków, przeciwko temu bezczelnemu szwindlowi, przeciwko tej próbie politycznego szantażu — musimy wystąpić z całą stanowczością. Samą nową ustawę akademicką pozostawiamy na uboczu. Można się do niej ustosunkować, jak się komu podoba. Rząd stoi na stanowisku wychowania państwowego, endecja na stanowisku — wychowania narodowego. Wobec problemu autonomji uniwersyteckiej, jako takiej, opinja społeczeństwa żydowskiego zajęła, jak wiadomo, stanowisko niejednolite. W każdym jednak razie faktem jest, że ani prawo ministra do zwijania katedr lub przenoszenia profesorów, aniteż prawo ministra w dziedzinie rozdziału stypendjów, ani wogóle żadna inna nowa prerogatywa ministra oświaty nie ma żadnego związku z kwestją żydowską na uniwersytetach. Poprawki proponowane przez posła Sommersteina, o odnoszące się do numerus clausus, zostały przez sanacyjną większość sejmową odrzucone. Odnośnie do bezpieczeństwa na uniwersytetach, art. 11-ty nowej ustawy przejmuje w całości odnośne postanowienia dotychczasowej ustawy o szkołach akademickich.

Nie ulega też żadnej wątpliwości, iż politycy narodowo-demokratyczni doskonale zdają sobie z tego sprawę, że rząd, forsując reformę szkolnictwa wyższego, ani nawet na jedną chwilę nie myślał o Żydach i sprawie żydowskiej. Wszak sami endecy niezliczone razy powtarzają, że walka o uniwersytety jest tylko odcinkiem ogólnej walki sanacji o zdobycie wpływu na całe życie publiczno-państwowe. Rząd walczy w imię ideologji państwowej, narodowa demokracja przeciwstawia tej ideologji — ideologię swoją własną. Tak czy owak — walka ta nie ma nic zgoła wspólnego z Żydami i kwestją żydowską. Jeśliby nawet w trakcie tej walki, w tej albo innej sprawie konkretnej, miała wyniknąć jakaś korzyść dla Żydów, to korzyść taka byłaby tylko czysto incydentalnym, a bynajmniej nie zamierzonym celem walki. Endecja — powtarzamy — doskonale o tem wie, a jeśli mimo to z całą świadomością złej woli szerzy opinję, jakoby ustawa uniwersytecka była robiona dla Żydów i w interesie Żydów, to popełnia tylko całkiem ordynarny polityczny szwindel i szantaż. Szantaż — tylko dla Żydów szkodliwy, ale nie dla sanacji, która — ku utrapieniu endeków — takich szantaży wcale się nie lęka, tam mniej, że faktycznym filosemityzmem sumienie jej wcale nie jest obarczone... **(b)**

Pan prezydent miasta przysięga

Kraków, 25 lutego

(:) Kiedy przed niespełna dwoma laty asystowało się w bardzo niewygodnej i ciasnej loży dziennikarskiej uroczystemu zaprzysiężeniu pułkownika Beliny-Prażmowskiego w charakterze nowego prezydenta miasta Krakowa, ani przez myśl nikomu nie przeszło, że w tak krótkim czasie wypadnie znów uczestniczyć w takiej samej uroczystości. Wspomnienie to zbyt niedawne, nic więc dziwnego, że narzucały się pewne porównania. Przedewszystkiem więc strona zewnętrzna, czysto dekoracyjna, wczorajszej ceremonji wypadła znacznie okazalej. Przyczyniła się do tego i obecność p. wojewody (wtedy odbierał przysięgę p. wicewojewoda Bilek) i szereg innych okoliczności mniej lub więcej ważnych, które złożyły się na całość ceremonjału. Przedewszystkiem zaś ton całej uroczystości nadało pod względem retorycznym dobre przemówienie nowego prezydenta. Jego poprzednik nie był mówcą.

O oznaczonej porze, gdy radcy byli w komplecie, urzędujący wiceprezydent dr. Klimecki zaprosił p. wojewodę i prezydenta Kaplickiego, którzy tymczasem znajdują się w gabinecie prezydjalnym, do zajęcia honorowych miejsc, umieszczonych przed trybuną prezydjalną. Burza oklasków wita wchodzących dygnitarzy. Przewodnictwo obejmuje wiceprezydent dr. Klimecki, witając oficjalnie p. wojewodę, jako reprezentanta rządu.

Teraz odbywa się właściwa uroczystość. Sekretarz prezydjalny pułk. dr Piotrowski, zarazem „szef protokołu“ i mistrz ceremonji, odczytuje przedewszystkiem dekret o zatwierdzeniu wyboru dra Kaplickiego na prezydenta miasta Krakowa. Następuje akt przysięgi. Na stole prezydjalnym stoi srebrny, historyczny krucyfiks, ze skarbca miejskiego wydobyty. Zapala się dwie woskowe świece. Nowy prezydent podnosi rękę do przysięgi i wysłuchawszy roty, odczytanej przez sekretarza wojewody, powtarza słowa końcowe: Tak mi Panie Boże dopomóż! Teraz jeszcze wymaga ceremonjał, by nowy prezydent objął insygnja władzy nad miastem: historyczne berło i pierścień. Wręcza mu je dyr. Krzyżanowski. Dr. Kaplicki ujmuje w lewą rękę berło, pierścień wkłada na wskazujący palec prawej ręki — może już teraz zasiąść na fotelu prezydjalnym.

W skupieniu oczekują teraz wszyscy mowy programowej nowego prezydenta. Dr. Kaplicki uchodzi za dobrego mówcę, znać na nim jeszcze szkołę Daszyńskiego. Przedewszystkiem dziękuje za wybór, tem dla niego zaszczytniejszy, że sam nie jest członkiem rady. Atmosfera życzliwości i sympatji, jaką w ostatnich czasach jest otaczany, pozwala mu przystąpić do pracy z otuchą i ufnością. Zresztą — „kocham Kraków“ — uderza w nutę osobistą mowca, i znać, że słowa te padają z głębokiego serca. Rozumie dobrze, że prezydentura jego nie będzie różami usłana, będą i kolce.

Z żadnym „kamieniem filozoficznym“ nie przychodzi. Kryzys ogarnął cały świat — i na to rady niema. Przychodzi natomiast z odwieczną regułką gospodarczą, która brzmi: Jeżeli obywatelom jest źle, jeżeli wpływy są małe, należy ograniczać wydatki. Słowem: oszczędność, oszczędność, oszczędność. Huczne brawa. Nie będzie zadłużał przyszłych pokoleń, a w każdym razie, gdy zajdzie konieczność zaciągnięcia pożyczki, nie śmie ona być obrócona na cele konsumpcyjne. Po moim trupie! — grzmi poprzez całą salę niski, basowy głos mówcy. Maksimum pracy i energji przy jaknajmniejszej konsumpcji — oto dewiza naczelna na dzisiejsze czasy.

Najpilniejsze zadania na przyszość. Przedewszystkiem — Muzeum Narodowe. Na to muszą się pieniądze znaleźć. Muzeum — to weksel honorowy pana prezydenta. Coute que coute — muzeum musi być wybudowane. Druga sprawa, to zabezpieczenie Krakowa przed powodzią. Tu już zależni jesteśmy od rządu. Doprowadzenie dzieła tego do końca wymagać będzie kilkunastu miljonów.

Kolejno przechodzi mowca dalsze bolączki Krakowa: sprawę mieszkaniową, nieszczęsną „Młynówkę“, która po dziś dzień jak przez Pipidówkę jakąś przepływa Kraków, fatalne bruki miejskie, a wreszcie kolej Kraków—Miechów.

Omówiwszy sprawy gospodarcze, uderza mowca w najwyższy diapazon uczuć patrjotycznych i mówi teraz o dziejowej roli Krakowa, o nauce, literaturze, sztuce, o ruchu niepodległościowym, który tutaj skupiał się w czasach niewoli. Tu ogniskował się też wogóle polski ruch polityczny w czasach zaborów. Z ogromnem uznaniem wyraża się mowca o „szkole krakowskiej“ i jej politycznej emanacji — „Stańczykach“, którzy przez lat kilkadziesiąt mieli ster rządów w Galicji. Złożywszy w ten sposób głęboki ukłon przed staruszkiem „Czasem“, podnosi mówca wielkie zasługi ruchu robotniczego na terenie Krakowa: skromny dyg w stronę „Naprzodu“. Ale i „Głos Narodu“ nie może być pokrzywdzony. Wpawdzie zapowiada pan prezydent, że wszytkich obywateli miasta traktować będzie narówni, bez względu na wyznanie i narodowość, ale dodaje po chwili, że przekonany jest głęboko o *katolickim* charakterze Krakowa i charakter ten w całej pełni uznaje. Znów mimowoli nasuwa się porównanie: Pułkownik Belina-Prażmowski podkreślił w mowie programowej *polski* charakter miasta. Pan prezydent dr. Kaplicki podkreśla jego *katolicki* charakter. To bardzo znamienne...

Wreszcie końcowy efekt oratorski. Pan prezydent zwraca się do swoich poprzedników, których portrety uwiecznione są na sali radnej. Zwraca się zwłaszcza do swego wielkiego poprzednika dra Dietla, pierwszego lekarza, który rządził miastem. Zwrócony w stronę portretu, mowca zapewnia „wielkiego profesora“, którego imieniem nazwana została „jedna z najpiękniejszych ulic Krakowa“, że będzie kroczył je go śladami i starać się będzie hańby nie przynieść jego imieniu.

Po mowie prezydenta następuje drugi punkt programu: udekorowanie wyższych urzędników magistrackich i kilku radców miejskich. Pan wojewoda dekoruje kolejno st radcę Kubalskiego krzyżem kawalerskim orderu Polonia Restituta oraz starszych radców Hergeta i dra Wyrwę — złotym krzyżem zasługi. Radca miejski inż. Drobniak udekorowany zostaje krzyżem kawalerskim, podobnie jak dr. Kessler. Wreszcie radca Jarosz udekorowany zostaje srebrnym krzyżem zasługi. Imieniem udekorowanych dziękuje radca Kubalski i dr. Kessler.

Na tem uroczystość się kończy. Pan prezydent odbiera teraz zewsząd gratulacje: od dygnitarzy członków rady miejskiej oraz — najbliższej rodziny. **(d. l.)**

— **Z WYKŁADÓW POPULARNYCH „TOZU“.** Dziś o godz. 6 wiecz. w sali Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 43, dr. Amelsenówna: Higjena skóry.

(l) — **„KFIREJ EMUNAH“.** Dziś o godz. 4'30 buda ideologiczna.

— **CHRZANÓW.** Staraniem Unji Sjonistów Rewizjonistów jutro w niedzielę referat dr. Jakóba Schächtera z Krakowa n. t. „Rewizjonizm jako praktyczny i polityczny renesans sjonizmu“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kto straci?

§ Swego czasu naczelny publicysta ekonomiczny obozu rządowego, p. Ignacy Matuszewski, wystąpił z kapitalnem hasłem: „Wierzyciel musi stracić!" Od tego czasu wierzyciel stracił już bardzo wiele. Trudno byłoby zebrać wszystkie te ustawy, które mają na celu ochronę dłużnika, szczególnie, względnie prawie-że wyłącznie, dłużnika rolniczego. — W każdym razie ustawy te stanowią bardzo dużą część całej pracy ustawodawczej rządu w ostatnich dwu latach.

Teraz rząd występuje z dalszym projektem „oddłużenia". Z ustawy mają skorzystać nietylko rolnicy, ale i dłużnicy inni, obciążeni długami hipotecznemi. Jak już wczoraj donosiliśmy, projekt rządowy przewiduje ustalenie moratorium dla spłat kapitału wierzytelności hipotecznych w terminie do 1 października 1934 r., a więc na okres półtoraroczny. Do tego czasu egzekucje kapitału wierzytelności zostaną wstrzymane, chyba, jeżeli zdolność płatnicza dłużnika pozwoli mu na spłacanie kapitału wierzytelności. Prócz tego projekt przewiduje obniżkę oprocentowania długów hipotecznych do 6 proc. rocznie. Projekt ustawy nie dotyczy kaucyj hipotecznych, jak również wierzytelności instytucyj kredytowych. Kogo zatem ma na myśli projekt ustawy? Małego wierzyciela, który w dobrej wierze wypożyczył za zabezpieczeniem hipotecznem pieniądze, uważając hipoteke za lepszą lokatę oszczędności, aniżeli wkład bankowy. Jeżeli projekt rządowy zostanie zrealizowany, wówczas powstanie dziwne zjawisko. Ustawa o lichwie pieniężnej przewiduje, jak wiadomo, maksymalną granicę dopuszczalnych korzyści majątkowych wierzyciela prywatnego w wysokości 12 proc. rocznie, natomiast wierzyciela bankowego 9 i pół proc. (spółdzielnie 10 proc.). Istnieje zatem pewna rozpiętość między oprocentowaniem wierzytelności osób prywatnych, a instytucyj kredytowych. Rozpiętość ta wynosi 2 i pół proc. Teraz ten stosunek rozpiętości odwróci się. — Projekt ustawy przewiduje bowiem obniżkę oprocentowania wierzytelności hipotecznych do 6 proc. rocznie, za wyjątkiem wierzytelności bankowych, których projekt ten nie dotyczy. Banki będą mogły zatem nadal pobierać 9 i pół proc. rocznie od udzielonych kredytów hipotecznych, natomiast wierzyciele prywatni będą mogli pobierać tylko do 6 proc. rocznie. Projekt ustawy przewiduje zatem obniżenie maksymalnej granicy dopuszczalnego oprocentowania z 12 proc. do 6 proc., a zatem o połowę, podczas kiedy oprocentowanie wierzytelności bankowych ma pozostać nietknięte.

Co to ma oznaczać? Gdzie rząd nasz zaczerpnął przykładu do obniżenia oprocentowania aż o połowę? I komu ma to służyć? Dłużnikowi? Wątpimy bardzo. Jeżeli bowiem sytuacja gospodarcza nie poprawi się do terminu upływu moratorjum, a moratorjum nie zostanie przedłużone, wówczas nastąpi masowe wypowiadanie kredytów hipotecznych, albowiem już dzisiaj trudno jest uzyskać pożyczkę na pierwszą hipotekę, nawet za oprocentowaniem 12 proc. rocznie. Możnaby przypuszczać, że rząd pragnie w ten sposób wzmocnić pozycję banków prywatnych, kosztem osłabienia położenia wierzycieli pozabankowych. Jeżeli takiemi pobudkami kierował się rząd przy opracowywaniu tego projektu, — to musimy uznać, że nadzieje, jakie rząd łączy z realizacją tego projektu okażą się nieuzasadnione. Wycofany kapitał z hipotek nie skieruje się bowiem do kas bankowych pod wpływem takiej sztucznej nagonki. Ucieknie on albo do „pończoch", albo też zagranicę. Ucieczka kapitału zagranicę nie musi zresztą nastąpić w formie bezpośrednich lokat w bankach zagranicznych. W ostatnich czasach obserwujemy właśnie zaczątki procesu uciekania kapitału zagranicę w formie masowego zakupywania polskich papierów procentowych, emitowanych na zagranicznych rynkach pieniężnych. Obserwujemy ustawiczny wzrost kursów pożyczki stabilizacyjnej, dolarowej i dillonowskiej. Co oznacza wzrost kursów? Zwiększony popyt. A co oznaczają zakupy pożyczek polskich przez obywateli polskich? Przedterminową spłatę tych pożyczek polskiemi pieniądzmi. Do Polski przypływają bowiem papiery wartościowe, a odpływają kapitały na zakup tych papierów. Czy Polska może sobie pozwolić na tego rodzaju przedterminowe spłaty pożyczek? Nie! A czy wzrost kursów pożyczek państwowych na zagranicznych rynkach finansowych przyczyni się do wzrostu zainteresowania międzynarodowych sfer finansowych możliwościami lokaty kapitałów w Polsce? Także nie. Jaki jest zatem rezultat tych rozważań?

Kapitał polski winien pozostać w kraju. Należy wytworzyć dla niego warunki rentowności w Polsce, aby nie musiał szukać wyższej rentowności zagranicą, nawet w takich formach jak to teraz obserwujemy.

Projekt rządowy ma zapewne na celu ochronę dłużnika przed skutkami zbyt wysokiego oprocentowania długów hipotecznych. Ale w takim razie w jakim celu ogranicza działanie ustawy wyłącznie przeciw wierzycielom prywatnym, a oszczędza banki? Skutki takiego zarządzenia mogą ujawnić się w tem, że kapitalista prywatny wycofa swe wierzytelności hipoteczne, ze względu na małe oprocentowanie w stosunku do ryzyka, istniejącego i potencjonalnego, a banki wstrzymają udzielanie kredytów hipotecznych w tej słusznej obawie, że ustawa o długach hipotecznych w projektowanem brzmieniu może się ukazać niedostateczną i zajdzie możliwość rozciągnięcia postanowień tej ustawy także na wierzytelności bankowe. Wierzyciel prywatny zostanie zatem spłoszony z rynku kredytów hipotecznych, natomiast wierzyciel bankowy zachowa jaknajdalej idącą wstrzemięźliwość w udzielaniu kredytu hipotecznego, nie chcąc się angażować na terenie, zarażonym interwencją rządową.

Efekt będzie zatem ten, że skurczy się rynek kredytów hipotecznych, szczególnie długoterminowych, wzrośnie popyt na ten kredyt, a tem samem i pozaustawowe oprocentowanie, a jednocześnie wzrośnie obawa przed „słoniem w składzie porcelany", którego ciężko człapiące kroki już dziś płoszą resztki kredytu długoterminowego w Polsce.

Kto straci? Dłużnik. Skarży się on obecnie na nieprzyjemne i uciążliwe swędzenie muchy, wysiadującej na jego głowie. — Niedźwiedzia przysługa państwa polega w tym wypadku na tem, że „usłużna", ciężka ręka państwa spada całym ciężarem na muchę, rozgniatając ją, ale i zabijając człowieka. **Vlr.**

KRONIKA KRAJOWA

Inkaso podatków

(—) Jak się dowiadujemy, na ostatnim zjeździe prezesów izb skarbowych rozważana była sprawa ściągania podatków w drodze egzekucji. Szereg mówców z pośród prezesów i naczelników wskazał, że inkaso dobrowolne, zaprowadzone na terenie gmin i magistratów dało bardzo dodatni efekt, niekiedy lepszy, niż egzekucja. To też wychodząc z tego założenia, polecono obecnie sekwestratorom skarbowym, by zgłaszając się do płatnika, nie ograniczali swoich czynności do nałożenia sekwestru, ale starali się zainkasować choć część należności. W wyniku takiego liberalnego postępowania, sekwestratorzy, jak nas informują w wielu wypadkach zgadzają się na rozłożenie zaległości na raty. Zyskują na tem płatnicy, a co najważniejsze, Skarb Państwa.

Obniżenie odsetek od wkładów w kasach oszczędności?

(—) W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj szczegółów o projektach ustaw, uchwalonych przez Radę Ministrów, należy jeszcze dodać, że równocześnie uchwalony projekt ustawy w sprawie wysokości odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach w art. 1 przewiduje upoważnienie dla ministra skarbu, by ten w drodze rozporządzeń regulował wysokość odsetek od wkładów i lokat, wpłaconych przez wymienione wyżej instytucje.

Jak się dowiadujemy, rozważana jest ewentualność ustalenia maksymalnej granicy tych odsetek w wysokości 5 proc.

Deficyt ministerstwa poczty

(—) Według szczegółowych danych wykazało państwowe przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" w grudniu 1932 roku nadwyżkę rozchodów nad wpływami w wysokości 2,107,686 złotych.

Odpowiedzialność karna za obniżenie płac bez wymówienia

(—) Okręgowy inspektor pracy we Lwowie zwrócił się do starosty lwowskiego o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej na podstawie odpowiedniego artykułu prawa o wykroczeniach dyrektora koncernu „Małopolska" za podpisanie obwieszczenia o obniżeniu uposażeń pracowników umysłowych bez trzymiesięcznego wypowiedzenia.

Projekt ustawy o mieszkaniach dla robotników rolnych

(—) Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych. Ustawa w tej sprawie wydana już była 21 marca 1931 r. i obowiązywała do 31 maja 1932 r. Obecnie rząd postanowił wznowić tę ustawę, celem ochrony robotników rolnych i ich rodzin przed natychmiastowemi eksmisjami w końcu roku służbowego. Projekt ustawy przewiduje, że robotnicy rolni, których umowy o pracę wygasają z dniem 31 marca, nie mogą być usuwani z mieszkań i pomieszczeń, z jakich korzystali w związku ze swą pracą, przed 31 maja tegoż roku. Za okres tych dwóch miesięcy obowiązani są opłacać za mieszkanie czynsz, nie wyższy jednak, niż 5 zł. miesięcznie. Postanowienia ustawy nie mają zastosowania, jeżeli umowa o pracę została rozwiązana na życzenie robotnika, jeżeli otrzymał on inne mieszkanie, w wypadku, gdy zostanie zatrudniony u innego pracodawcy, lub gdy dopuści się czynu karalnego. Według projektu, ustawa obowiązywać ma do 31 maja 1936 r., przyczem Rada Ministrów może przedłużyć jej moc na dalszy okres.

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej pogrzebany

(—) Związek Żydowskich Pracowników Umy-

Rekord polskiego przemysłu

Znane ze swej doskonałej jakości tutki „Prima Aida" pozyskują sobie w dalszym ciągu liczne rzesze wybrednych palaczy. Z uznaniem podnieść należy, że fabryka, licząc się z obecnym kryzysem, wydała tutki te w pudełkach po 150 sztuk, po bardzo niskiej cenie, 35 groszy za pudełko. Dowiadujemy się, że fabryka z tego powodu powiększyła swoją produkcję i ostatnio zatrudnia znacznie większy personel pracowniczy.

słowych w Krakowie otrzymał pismo od prezesa Komisji Kodyfikacyjnej w Warszawie, w którem podaje do wiadomości, że projekt przepisów o umowie o pracę, stanowiący część projektu prawa o zobowiązaniach, ogłoszonego drukiem w marcu 1932 r. nie jest już aktualny. Nowe zaś opracowanie tych przepisów przez Komisję Kodyfikacyjną nie jest jeszcze tak daleko posunięte, aby mogło być podane do wiadomości publicznej.

Wynika z tego, że projekt Komisji Kodyfikacyjnej, godzący w dotychczasowe zdobycze pracowników umysłowych został zarzucony.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Światowa konferencja ekonomiczna w Waszyngtonie?

(—) W parlamencie angielskim dyskutowano onegdaj nad możliwością odbycia światowej konferencji gospodarczej w Waszyngtonie, zamiast, jak projektowano, w Londynie. „Times" uważają jednak domysły te za nieprawdopodobne, ze względu na to, że MacDonald przyjął propozycję przewodniczenia światowej konferencji gospodarczej pod tym warunkiem, że odbędzie się ona w Londynie.

Konferencja uczestników układu w Oslo

(—) W końcu bm. odbędzie się w Sztokholmie konferencja ministrów spraw zagranicznych wszystkich państw, które podpisały układ w Oslo. M. in. omówiona ma być wspólna linja działania na światowej konferencji gospodarczej. Prasa duńska domaga się, aby na konferencji sztokholmskiej omówiona była sprawa stosunku do Niemiec, wobec ich obecnej polityki handlowej.

„Kürten" z Dortmundu



Onegdaj donieśliśmy o aresztowaniu Augusta Scheera, robotnika w Dortmundzie, podejrzanego o dokonanie trzech morderstw na kobietach i usiłowane zamordowanie sześciu kobiet. Podobiznę aresztowanego powyżej podajemy.

Spacer po prasie palestyńskiej

DZIENNIKARZE W GOŚCINIE U RZĄDU PALESTYŃSKIEGO:

§ Wysoki Komisarz Palestyny, sir Wauchope, wprowadził bardzo chwalebny zwyczaj urządzania w swoim pałacu przyjęć dla przedstawicieli ludności palestyńskiej. Na przyjęciach tych spotykają się często przedstawiciele Żydów z przedstawicielami Arabów, spotykają się rozmaite warstwy ludności palestyńskiej, a cel przyświecający tym przyjęciom w pałacu Wysokiego Komisarza, jest wyraźny, — chodzi o zbliżenie między Żydami a Arabami, o zapoczątkowanie porozumienia, a może i współpracy. Ostatnio urządzono w tym samym celu specjalne przyjęcie dla prasy palestyńskiej.

Prasa palestyńska — to pojęcie bardzo rozległe. Albowiem zaliczają się do niej nietylko stali współpracownicy pism palestyńskich lecz także wszyscy korespondenci pism europejskich i amerykańskich, przebywający w Palestynie. — W przyjęciu wzięło udział z górą 150 dziennikarzy. Mów nie wygłaszano, ale obraz, jaki się przedstawił zebranym, był niewątpliwie ciekawy. — Znaleźli się bowiem przy jednym stole przedstawiciele silnie zwalczających się pism. Obok redaktora arabskiego „Felestin" zasiadł przedstawiciel prasy hebrajskiej, a w ich towarzystwie znalazł się nawet jakiś ksiądz, korespondent organu watykańskiego...

JĘZYK HEBRAJSKI, A ROBOTNICY.

W Tel Awiwie odbyła się, jak wiadomo, niedawno konferencja Organizacji Robotniczej — Histadrut Haowdim. Konferencja ta obfitowała w wiele interesujących momentów, z których jeden przytoczymy poniżej.

Zaraz na wstępie uchwalono regulamin obrad, a kiedy przystąpiono do głosowania nad regulaminem, jeden z lewicowych poalesjonistów, Aleksander, zaprotestował przeciwko „drakońskiemu", — jak się wyraził — postanowieniu regulaminu, pozwalającemu na używanie języka żydowskiego tylko tym delegatom, którzy są mniej niż dwa lata w Palestynie. Protest nie odniósł skutku. W odpowiedzi zabrał głos inny delegat, Grabowski i oświadczył, że **język hebrajski jest jednym i jedynym językiem społeczności robotniczej w Palestynie.** Regulamin został przyjęty większością głosów. Obrady toczyły się wyłącznie w języku hebrajskim.

COŚ DLA MŁODZIEŻY.

Chamisza Asar Biszwat — wiosna drzew — obchodzony jest w Palestynie bardzo uroczyście, głównie przez dzieci szkolne. Dzień wolny jest od nauki, a Keren Kajemeth urządza dla dzieci uroczystości sadzenia drzewek. W Jerozolimie zebrały się tysiące dzieci na dziedzińcu gimnazjum hebrajskiego, z orkiestrami i sztandarami. Do młodzieży przemówił sędziwy Dawid Jellin, a potem odbył się pochód przez ulice miasta na koniec ulicy Jafskiej, celem sadzenia drzewek. Młodzież szkolna niosła w pochodzie chorągwie, kwiaty, a na przedzie i wtyle pochodu kroczyły orkiestry. Pech atoli chciał, że w chwili, gdy pochód znalazł się w miejscu, w którem miano sadzić drzewka, spadł nagle rzęsisty deszcz i uroczystość musiała być przerwana. Młodzież przy pomocy autobusów odwożono do domu.

Zato w Tel Awiwie uroczystość udała się w całej pełni. Delegaci wszystkich klas szkół telawiwskich z chorągwiami udali się w pochodzie na ulicę Achad Haama, a dwie orkiestry — gimnazjum Herzliji i straży ogniowej — towarzyszyły pochodowi. Najstarszy pisarz hebrajski, 80-letni A. Z. Rabinowicz, wygłosił krótkie przemówienie, — poczem młodzież sadziła drzewka. Po uroczystości odbył się pochód przez wszystkie ulice miasta.

Z okazji święta urządzono dla młodzieży, zamieszkałej w koloniach, zjazd w jednej z kolonij Keren Kajemeth. Zjawili się uczniowie szkół ze wszystkich kolonij dookoła Tel Awiwu, a większość przybyła piechotą. W zjeździe wzięło udział 1000 dzieci, a uroczystość zakończyła się ćwiczeniami gimnastycznemi, zabawą i pieśniami.

NOWY OWOC W PALESTYNIE.

W Palestynie hoduje się ostatnio nowy owoc, który formą swoją przypomina większą gruszkę, a pokryty jest skórką pomarańczową. Pewien rolnik żydowski z Rechowot, Sz. C. Holzmann, pisze w „Haarec", że nowy owoc, otrzymany drogą rozmaitych skrzyżowań w Stanach Zjednoczonych, nazywa się „tangelo". Tangelo jest produktem skrzyżowania pewnej odmiany mandarynki z grape-fruit. Nowy ten owoc jednoczy w sobie zapach i smak mandarynki z właściwościami grape-fruitu. P. Holzmann przywiózł szczepy tego owocu ze Stanów Zjednoczonych, poczynił doświadczenia w Palestynie i uzyskał nowy produkt, nieznany dotąd przy hodowaniu odmian pomarańczy. Warunki klimatyczne w Palestynie są podobno doskonałe dla hodowania tego owocu, krzew jego jest silny i nienarażony na przeciwności aury, tak, że widoki jego rozwoju są pomyślne. P. Holzmann zwrócił się do Ch. N. Bialika z prośbą o zezwolenie nazwania tego owocu imieniem poety — Bialik zgodził się i oto Palestyna posiada nowy owoc pod nazwą **„Tangelo-Bialik"**.

TEATR I IMPREZY ROZRYWKOWE.

Teatr robotniczy „Haohel" gra obecnie Gorkija „Niziny", w przekładzie A. Szlońskiego. „Habima" objeżdża kolonie ze swoim repertuarem i tylko od czasu do czasu gra w Tel Awiwie i w Jerozolimie. „Matate" wystawia obecnie rewję pełną satyry na stosunki palestyńskie. Niedawno ukończyła tournee artystyczne po Palestynie Erika Morini. Obecnie występuje tam Tina Manteufel, również skrzypaczka. — Wielką popularnością cieszą się występy Sary Halewi, pieśnianki żydowskiej. Już obecnie czyni się pozatem przygotowania do wielkich uroczystości karnawałowych w Tel Awiwie, które mają potrwać trzy dni.

28 NOWYCH OSAD

§ W ciągu ubiegłego roku powstało w Palestynie na gruntach Keren Kajemeth 28 nowych osad, w tem w dolinie Szefela — 3, w okolicy Tel Awiwu — 2, w dolinie Saronu — 13, w Wadi Hawarit — 7, w Emeku — 1, w dolinie Jordanu — 1. Wśród tych kolonij znajduje się między innemi farma dla dziewcząt obok Nes Cijona, osada dawnych legjonistów w Wadi Hawarit, tamże kolonja Żydów amerykańskich i osada Haszomer Hacair w dolinie Jordanu.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej przygotowała plan konsolidacji wszystkich kolonij w Emek i w dolinie Kiszon. Realizacja planu wymaga sumy 45.000 f. szt.

W pobliżu Moccy utworzono nową osadę rolniczą dla 20 rodzin, przeważnie synów tamtejszych kolonistów. Fundusze na cele tej kolonji wydzielił Waad Leumi.

SZKOŁA I ŻYCIE.

Szkoły zawodowe dla techników budowlanych

(—) Izba Przemysłowo Handlowa w Warszawie wyraziła przychylną opinję o opracowanych przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego tezach, dotyczących przyszłego ustroju szkół zawodowych dla techników budowlanych, mających kształcić się w dziedzinie budownictwa nadziemnego, dróg lądowych i kolei, budownictwa wodnego, meljoracyj, oraz miernictwa.

Izba Przemysłowo- Handlowa wyraziła jedynie zastrzeżenia co do celowości obowiązku odbywania przez wstępujących do szkół technicznych 10-miesięcznej praktyki. Zdaniem Izby, wyszukanie tego rodzaju praktyki przedstawiałoby wiele trudności i odstręczałoby kandydatów od wstępowania do szkół technicznych.

INFORMATOR WOJSKOWY.

(—) **„NANCY"**: Dezerterem nie jest. Należałoby postarać się w konsulacie o przesunięcie terminu stawiennictwa. Kara jest administracyjna.

STAŁY CZYTELNIK GORLICE: Jeszcze niema w tym kierunku żadnych zarządzeń.

Domagamy się prawa do nauki!

Mowa pos. dra Sommersteina w dyskusji nad ustawą o szkołach akademickich

Poniżej przytaczamy w pełnem brzmieniu przemówienie posła dra Sommersteina, wygłoszone na plenum Sejmu 21 bm.

W POZNANIU NIEMA NUMERUS CLAUSUS...

(!) Wysoka Izbo! Z przemówienia p. Dąbrowskiego dowiedziałem się rzeczy, że przy numerus clausus nie stosuje się żadnych ograniczeń politycznych i wyznaniowych, a zatem jest to sprzeczne z tem, co mówił p. Bielecki z tego samego klubu. Zdaje mi się, że tę sprzeczność mogę sobie wytłumaczyć w ten sposób, że p. Dąbrowski jest profesorem na uniwersytecie Poznańskim, gdzie wcale Żydów niema. (P. Dąbrowski: Owszem są.) 68 na wszystkich wydziałach na kilka tysięcy studentów. Tam numerus clausus wyznaniowego, czy nawet narodowościowego niema.

JAK JEST NA WYDZIALE PRAWA?

O ile chodzi o samą sprawę uważam, że projekt przewiduje rzecz właściwszą, niż to, co było dotychczas, że mianowicie minister będzie decydować o tem, czy należy jakieś ograniczenia liczby studentów na danym wydziale wprowadzić, albowiem dotychczasowe ograniczenia, wprowadzane przez rady wydziałowe, nie były zawsze robione pod znakiem braku miejsc. Np. wprowadzenie takiego ograniczenia na wydziale prawnym jest zupełnie niepotrzebne. Wydział prawny uniwersytetu krakowskiego w swojej opinji z 13 marca 1923 r., kiedy chodziło o numerus clausus powiada: „Numerus clausus nie jest na wydziale prawnym potrzebny, nawet przy ćwiczeniach seminaryjnych, przy których część stulentów może być biernymi słuchaczam,i odnosząc przytem korzyść.“ Prof. Estreicher powiada, że wykwalifikowanych prawników mamy o wiele, wiele za mało, zwłaszcza od czasu nowego porządku nauk. Brak miejsca nie zachodzi. Nieboszczyk prof. Krzymuski, który w bardzo zajmujący sposób wykładał prawo karne, powiada: „Ze względów dydaktycznych nie zachodzi potrzeba ograniczania, w salach wykładowych dużo wolnego miejsca.“

OBROŃCY KONSTYTUCJI TRATUJĄ JĄ NOGAMI.

A mówi się, że na wydziale prawnym jest potrzebny numerus clausus. Na uniwersytecie lwowskim ogranicza się tę liczbę słuchaczów na wydziale prawnym mimo, że ta rzecz nie jest konieczna, bo na sali wykładowej są miejsca wolne. Jest rzeczą naturalną, że studenci nie chodzą na wykłady, jeżeli mogą dostać zajęcia uboczne. wielu mieszka na prowincji, ale wprowadza się numerus clausus na wydziale prawnym dlatego, ażeby mieć powód przez numerus clausus ogólny wprowadzić numerus clausus Judaeorum. I rzeczywiście wydział prawny uniwersytetu lwowskiego, gdy był pytany wówczas o opinję co do wniosku wprowadzenia normy procentowej, to wyraźnie powiedział, że „musi być zachowane nierozerwalne junctim między wprowadzeniem numerus clausus, a między procentowem ograniczeniem ilości studentów i wolnych słuchaczów nie-polskich narodowości. Łatwiej jest bronić, mimo przyjętej w Konstytucji zasady równości wobec prawa, procentowych ograniczeń studentów mniejszości narodowych. Ułatwienie polega na tem, że przez wprowadzenie numerus clausus dozna także pewna część młodzieży polskiej tego samego losu i wtedy można będzie słusznie twierdzić, że się stosuje do jednych i do drugich tą samą miarę, t. j. ogranicza się im dostęp Zastosowawszy zaś to samo ograniczenie do obu stron, można potem daleko łatwiej określić stosunek liczebny jednych do drugich „sprawiedliwie“, t. j. wedle procentowego stosunku Polaków do nie-Polaków.“

Całkiem jasno powiedziane. Nie wiem tylko, czy przystoi wydziałowi prawnemu uniwersytetu lwowskiego w ten sposób argumentować, że poto należy wprowadzić numerus clausus ogólny, ażeby móc wykręcić mimo Konstytucji, — a w 1928 r. wysoko jeszcze stawiano Konstytucję. — zastosowanie tego numerus clausus Judaeorum i określić normy procentowe studentów Polaków do nie-Polaków.

O UPRAWNIENIE DLA MINISTRA.

Tak ta rzecz wyglądała na radach wydziałowych. I dlatego nam chodzi o ten punkt, ażeby tę rzecz robił ktoś inny, a w szczególności w danym wypadku Minister Oświaty. Ponieważ jednak ciągle się mówi, że numerus clausus wprowadza się dlatego, że niema miejsca, więc chcemy, aby to było w ustawie, że minister wprowadza te ograniczenia z powodu braku miejsca. Bo może być inna przyczyna, jak dotychczas było, może pewnego dnia minister powiedzieć, że jest za dużo medyków, czy prawników i że należy wobec tego wprowadzić numerus clausus — mimo, że prof. Estreicher pisze, że jest mało stosunkowo prawników, a minister Kozłowski niedawno na Komisji Budżetowej użalał się, że wielka część jego urzędników w Ministerstwie jego obecnem i w poprzedniem jego Ministerstwie Reform Rolnych, zdaje się 40 proc., nie ma przepisanego wykształcenia prawniczego. Ciągle się o tej kwestji mówi, o hipertrofji inteligencji, ale tam, gdzie jest potrzebne wyższe wykształcenie, zwłaszcza wykształcenie prawnicze, tam tych prawników nicma, a wykształceni prawnicy wałęsają się bez zajęcia i mówi się o hiperprodukcji inteligencji i wzmożeniu proletarjatu inteligencji. Dlatego trzeba w ustawie powiedzieć: dla braku miejsca.

TRZEBA USTALIĆ KRYTERJUM.

Wreszcie kwestja dalsza. Jeżeli p. Minister bierze w swoje ręce kwestję ograniczenia i sprawę kieruje do rad wydziałowych, to oczywiście w swojem rozporządzeniu powinien ustalić zasady, według których dziekan ma na tę ograniczoną liczbę miejsc przyjmować kandydatów. Ta rzecz jest potrzebna, bo rady wydziałowe, względnie dziekan dotychczas nie kierowały się właściwie żadnemi zasadami. Gdyby tak pytać dziekana, na podstawie jakich kryterjów te rzeczy robił, to p. profesorowi byłoby bardzo przykro. P. prof. Dąbrowski powiedział jakie to trudne zadania są tego dziekana, który ma nawał zgłoszeń i nie wie, jak te rzeczy załatwić. Jakieś kryterjum trzeba wybrać. Nie wystarczy bowiem wziąć kwiatek i wyrywać listek po listku i według tego się kierować. Te rzeczy muszą być ustalone. W pierwszym rzędzie wydaje się, że powinny decydować kwalifikacje naukowe kandydata, jego świadectwo ukończenia szkoły średniej, względnie świadectwo maturalne.

PARADOKSY, KRZYWDY I BEZPRAWIA.

Czytałem onegdaj na Komisji Oświatowej przy omawianiu budżetu Ministerstwa Oświaty list chłopca, który ukończył gimnazjum w Złoczowie, był sierotą bez ojca i matki, miał noty bardzo dobre ze wszystkich przedmiotów, był polecony przez Koło Rodzicielskie, przez T. O. M. w Złoczowie i prezesa Sądu Okręgowego. Otóż ten chłopiec udał się na wydział medyczny i tam mu odmówiono. Udał się na wydział prawniczy we Lwowie, również mu odmówiono. Więc jacyż kandydaci będą przyjmowani, jeżeli dla chłopca-sieroty, który ma najlepszą maturę, którego polecają wszystkie instytucje społeczne — niema miejsca? Znam wypadki, gdzie nie przyjęto chłopca biednego, mającego dobrą maturę, a chłopca, który miał dostateczną maturę, który ledwo że przepływał przez klasy gimnazjalne, który ma zamożnych rodziców, — tego przyjęto. Często koledzy z jednej ławy szkolnej się spotykają. Jeden biedny, który nie zostaje przyjęty, a drugi przyjęty, jest synem bogatych rodziców, rzeźnika czy masarza. Niema rzeczowego kryterjum, jeżeli chodzi o konkursy wzgl. egzaminy. Niema tego kryterjum, jeżeli chodzi o stosunki majątkowe. Spotykamy się dalej z takiemi wypadkami, że ktoś nie został przyjęty na uniwersytet w 1930-31 dla braku miejsca, ten sam kandydat zgłasza w r. 1932-33, powiada się mu, że pierwszeństwo mają ci, którzy w tym roku zdali maturę. Zdaje się, że jest wbrew wszelkiej logice, bo ten, który się dawniej zgłaszał, powinien być pierwszy. Pytałem się w kilku wypadkach, oświadczył mi dziekan: „U nas jest taki usus, że się przyjmuje tylko tych, którzy w bieżącym roku zdali maturę, jeżeli w zeszłym roku nie był przyjęty, to jego rzeczą było być przyjętym gdzieindziej, a jeżeli tego nie zrobił, to to idzie na jego własny rachunek“. Okazuje się potrzeba ustalenia takich zasad. Jest rzeczą prostą, naturalną i logiczną, że Minister Oświaty, ten czynnik, który uważa z pewnych powodów za konieczne ograniczyć liczbę, przesyła tę decyzję radzie wydziałowej, ustalając jednocześnie zasady, według których dziekan ma przyjmować kandydatów.

O PRAWO APELACJI!

Wreszcie uwaga ostatnia, uważamy, że przeciwko decyzji dziekana jest potrzebna instancja. Dotychczas decyzja dziekana była bezapelacyjna, jedyna. Uczyniono coprawda wyłom w związku z naszemi wnioskami, zaproponowano drugą instancję, na tej podstawie, że rektor w stosunku do Senatu, a dziekan w stosunku do rady zajmuje stanowisko nadrzędne. Trudno w praktycznem wykonaniu wmyśleć się w taką sytuację, żeby w wielu wypadkach rada wydziałowa dezawuowała dziekana, swego przełożonego, bo wedle ustawy jest przełożonym rady. To będzie instancja fikcyjna. Dlatego proponujemy, ażeby tą drugą instancją był Minister, a jeżeliby były duże techniczne trudności, to rektor danego uniwersytetu. Tę poprawkę zgłaszamy i prosimy o przyjęcie w związku z art. 44.

KOMUNIKATY

— UNIWERSYTET LUDOWY przy stow Bnej Sjon (Dietla 81). Dziś o godz. 3 pop. referat tow. dr. L. Hechta z dziedziny historji sjonizmu.

— MŁODE WIZO. Dziś w sobotę 4 pop. plenarne zebranie połączone z referatem dra Terły n. t. „Histadruth Haowdim a rewizjonizm“.

— CEIREI MIZRACHI (Dietlowska 11). Dziś w sobotę 4'30 popoł. kurs „Tnachu“, 5 popoł. Mesibat Oneg Szabat, 7 wiecz. Wieczór pożegnalny dla tow. dr. A. Gottesdienera. Goście mile widziani.

— W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW GRY SZACHOWEJ (ul. Sławkowska 11) dziś w sobotę o 4'30 popoł p. red Mieczysław Gałuszka wypowie wykład teoretyczny o otwarciu Caro-Cann (e2—e4, c7—c6). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— BRITH TRUMPELDOR (Starowiślna 68). Dziś w sobotę 4 pop. referat kol. Aleksandrowicza „który niedawno powrócił z Palestyny, n. t. Co widziałem w kraju?

— AKAD. ORGANIZACJA SJONISTÓW-SOCJALISTÓW. Dziś w sobotę 8 wiecz. wieczorynka.

— „TEJ CHAJ“. Dziś 10 rano masztra i czytelnia, o godz. 2'30 zebranie wszystkich darg, a o godz. 7'30 wiecz. mesiba.

(!) — BIBLJOTEKA ŻYDOWSKA IM. PERECA urządza w sali Domu Akademickiego (ul. Przemyska) w niedzielę 26. bm. wielki koncert muzyki i pieśni żydowskiej. Początek o godz. 7.30 wiecz.

— TENORÓW — AMATORÓW — ŚPIEWAKÓW wyszkolnych poszukuje chór Żyd. Tow. Muz. w Krakowie Zgłoszenia osobiście we wtorki godz. 8-ma wiecz. ul. Jasna 2 parter lub codziennie telefonicznie pod Nr. 165-07 między godz. 10—12.

— LEGJA—MAKKABI rozegrają decydujące zawody hokejowe o wejście do kl. A. Dziś w sobotę na boisku TGS. Sokół przy ul. Wolskiej o g. 2'30 popoł.

—o—

— WIELICZKA. „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha“. Dziś w sobotę 8 wiecz referat tow. W. Aleksandrowicza z Krakowa n. t. „Palestyna w dobie piątej aliji“ (wrażenia i refleksje z podróży).

„Tydzień Sokołowa“ we Włoszech

Uroczyste przyjęcie na cześć Prezydenta Organizacji Sjonistycznej w Rzymie

Co mówi Nahum Sokołów o sytuacji w Palestynie

(Od naszego korespondenta rzymskiego).

Rzym, 20 lutego.

§ W podróży powrotnej z Erec Izrael i z Egiptu, Prezydent Organizacji Sjonistycznej, Nahum Sokołów, zatrzymał się przez dwa dni w Rzymie. Pobyt jego w stolicy włoskiej trwał tym razem bardzo krótko, z tego powodu, że w całym szeregu główniejszych miast włoskich poszczególne gminy i miejscowe organizacje sjonistyczne wyzyskać chciały pobyt dostojnego Gościa we Włoszech dla celów propagandy i zbiórki funduszów na rzecz odbudowy Palestyny.

Szczególnie uroczyście wypadło przyjęcie, wydane na cześć Nahuma Sokołowa w lokalu Związku Gmin Żydowskich we Włoszech (Unione Comunità Israelitiche in Italia), które jest jedyną i naczelną reprezentacją całego żydostwa włoskiego. Nie będzie stanowczo żadnej przesady w twierdzeniu, że ze względu na niezwykły nastrój, na podniosłą treść przemówienia, na moment, w jakim ono nastąpiło, przyjęcie to będzie wydarzeniem niezapomnianem w dziejach żydostwa rzymskiego.

Na powitanie dostojnego gościa przybyli specjalnie do Rzymu rządowy Komisarz Związku Gmin Żydowskich we Włoszech, adwokat Felice Ravenna i w salonach Związku na Piazza S. Pantaleo zgromadzili się najwybitniejsi przedstawiciele gminy żydowskiej nad Tybrem, z rabinem prof. Angelo Sacerdoti'm na czele.

„Witając Pana w tych murach, — rzekł Felice Ravenna, zwracając się do Prezydenta Sokołowa — spełniam jednocześnie wyraźny mój obowiązek, **gdyż nowy statut gmin żydowskich we Włoszech, uznający jedność Izraela, nakłada na nas obowiązek współpracować z całem żydostwem na rzecz odbudowy Palestyny“.**

Adwokat Ravenna wspomniał w swem entuzjastycznem przemówieniu wielkie zasługi Nahuma Sokołowa, którego nazwał opatrznościowym mężem Izraela i jedną z niewielu osobistości, które całe życie swe poświęcają jedynemu ideałowi i służą mu zawsze, pełni ofiarności i młodzieńczego optymizmu.

„Należycie do tych ludzi, których Pan Bóg w trudnych chwilach przeznacza, by nieść otuchę i pomoc narodowi Izraela“ — zakończył swą wspaniałą orację Komisarz Gmin Żydowskich we Włoszech, który — a warto o tem wspomnieć — przed trzydziestu blisko laty, podczas pobytu Teodora Herzla w Rzymie, towarzyszył i pomagał twórcy sjonizmu w jego ówczesnych zabiegach na politycznym terenie włoskim.

Trudno byłoby streścić dwugodzinne blisko przemówienie, które Nahum Sokołów z właściwą sobie swadą, finezją oratorską i siłą przekonania wygłosił na tem przyjęciu rzymskiem. Na mocy faktów, zaczerpniętych z rzeczywistości palestyńskiej, na mocy rozważań całokształtu niezwykle ciężkiej i niekiedy beznadziejnej sytuacji Żydów w krajach golusu, Sokołów zobrazował wielkie możliwości, które dla kolonizacji żydowskiej kryje Palestyna, nawołując żydostwo włoskie do czynnego poparcia wielkiego dzieła, dokonywanego w prastarej ojczyźnie narodu żydowskiego.

* * *

W dłuższej rozmowie podzielił się ze mną Prezydent Sokołów swemi bezpośredniemi wrażeniami ze swego ostatniego pobytu w Palestynie.

— Gdy rozważymy, w jak strasznem położeniu ekonomicznem żyją wielkie skupienia żydowskie, wówczas obraz odbudowującej się mimo wszystko, Palestyny jest w naszem życiu zjawiskiem niezmiernie pocieszającem. W obecnych warunkach trudno byłoby uzyskać pozwolenie na pracę dla dziesięciu cudzoziemców w Wielkiej Brytanji. Nie mówię już o Ameryce. Położenie ekonomiczne w tym kraju, który uchodził za wymarzony etap wszystkich wydziedziczonych i poszukujących zarobku, jest okropne. O możliwości emigracji do Ameryki przez długi czas nie może być nawet mowy. W Palestynie natomiast otwierają się coraz nowe możliwości bytu i z każdym dniem wzrasta liczebna i faktyczna siła jiszuwu.

— W czasie mojej ostatniej podróży — mówi dalej prezydent Organizacji Sjonistycznej — spotkałem wielu Żydów amerykańskich, którym z dawnych bogactw pozostało tylko to, co nabyli zawczasu w Erec; stanowi to dla nich jedyne i dostateczne źródło egzystencji.

— Można byłoby z dużem zadowoleniem odwrócić obecnie słowa modlitwy z Jom Kipur: „Wszystkie miasta na twardych spoczywają podstawach, tylko o Boże, Miasto Twe Jeruzalem wisi nad dnem przepaści“. Obecnie, gdy spojrzymy na obraz nędzy, głodu, rozruchów i depresji, w których pogrążone są prawie wszystkie stolice i miasta świata, obraz Jerozolimy na dawać nas może otuchą i radością.

Prezydent Sokołów z niezmierną satysfakcją opowiadał następnie o wielkim ruchu wydawniczym i intelektualnym w Erec Izrael i o tem, jak bogaci się i krzepnie mowa hebrajska.

— Pragnąłbym — powiada do mnie Sokołów — i mam nadzieję, że uda mi się jeszcze tego roku zamiar mój urzeczywistnić, spędzić miesiąc czasu w Rzymie. Kilka tygodni pobytu swego w Wiecznem Mieście wyzyskałbym dla wykończenia mej trylogji z dziejów ostatnich lat walki Judei z Rzymem, obracającej się dokoła postaci Bar Kochby. Czy jednak, wobec nawału pracy i Kongresu sjonistycznego, który tego roku odbędzie się najprawdopodobniej w Karlsbadzie, uda mi się zamiar mój zrealizować?!

Po kilkudniowym pobycie w Livorno, Florencji, Medjolanie, prezydent Sokołów udaje się bezpośrednio do Londynu, gdzie w pierwszych dniach marca odbyć się ma przy jego udziale uroczysty bankiet z okazji 20-lecia istnienia „Haolamu“.

Dr. Ed. Kleinlerer.

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(30) (Ciąg dalszy.).

(—) Doktór ukłuł mnie w palec, zebrał kroplę krwi i zbadał ją uważnie.

— Tak, tak, to dużo lepiej — powiedział. — Wezmę panu 400 lub 500 gr. To pana nawet niebardzo zmęczy. Podczas gdy pani...

— Może pan zaczynać doktorze. Jestem gotów.

Do łóżka umierającego przysunięto łóżko Brygidy. Położyłem się na niem i wyciągnąłem ramię. Brygida uparła się, że zostanie w pokoju. Wśliznęła się w odstęp między łóżkami i usiadła tuż przy mojej głowie.

Zamknąłem oczy. Doktór nakłuł obie żyły, połączył je rurką i począł wciągać powietrze. Brygida położyła mi rękę na czole i leciutko głaskała skroń palcami. Czułem jej dotknięcie, bliskość jej ciała, a z poduszki, na której leżała moja głowa, dochodziła do mnie woń jej włosów. Kiedyś, może Brygida będzie moja, tylko moja, bez tajemnic i ograniczeń...

Krew płynęła teraz obficie. W uszach powstał lekki szum, zacząłem tracić przytomność.

Po jakimś czasie otworzyłem oczy. Zabieg trwał jeszcze, i Brygida wciąż głaskała moje czoło. Drugiem ramieniem obejmowała głowę męża, trzymając ją tuż przy piersi...

Zawsze ten podział! Zawsze ten mąż obok mnie, zagarniający swoją i moją część. Zazdrość, uśpiona na przeciąg paru dni, odżyła w tej chwili znowu. Leży przy mnie ten człowiek, związany ze mną równie żywym węzłem, jak matka z dzieckiem, noszonem jeszcze w łonie. Ożywia go moja własna krew, mój tlen, ja sam! Ale równocześnie z moich oczu płynie ku niemu prąd nieprzejednanej nienawiści.

Oszołomiony upływem krwi, kołysany rytmicznym stukiem młoteczków, bezustannie bijących o mój mózg, poruszyłem lekko głową i przytuliłem ją do biodra Brygidy.

„Jeżeli się wyliże — myślałem — zrobię to samo drugi raz i nie spudłuję napewno“...

Spieszno mi było znaleźć się wreszcie w samotności. Jurier odesłał mnie do domu swoim autem. Położyłem się.

* * *

Jakaż niedorzeczna kombinacja atomów dała tam, zamiast zdolności fosforescencji, jak świętojańskim robaczkom, albo zapachu, jak kwiatom — bezlitosny dar myślenia?

Nadzieja, przygnębienie, gniew, miłość.

* * *

Na tem urywa się rękopis. Przedstawiał on dziwaczną całość; atrament naprzemian z ołówkiem, charakter pisma miejscami piękny i zrównoważony, miejscami prawie nieczytelny, widocznie wskutek wielkiego podniecenia autora, papier różnego formatu i barwy. Czasami za papier służyły nawet drukowane blankiety zapotrzebowania chininy albo kartki, wypełnione po drugiej stronie notatkami treści medycznej, zwłaszcza obserwacjami w sprawie śpiączki... Jak na kartach Koranu imię Allaha, wszędzie, na każdym świstku, widniało słowo: Brygida, Brygida, Brygida...

Złożyłem rękopis i poszedłem wolno do drugiej izby. Pochyliłem się nad łóżkiem. Fostier drzemał. Prawa ręka zwisła na zewnątrz łóżka; dłoń o rozdętych, opuchłych palcach poruszała tiul, chroniący od moskitów. Przypominała białawe grono winne, okryte muślinem z obawy przed osami.

Na dworze była noc. Niezgłębiona, cicha noc zwrotnikowych lasów, noc bez ludzi. Zwierzęta o błyszczących w ciemności oczach i miękkich, jak wata, krokach, rozpoczynały nocne łowy.

Tutaj lampa rozsiewała żółtawe, drżące światło, kładąc na suficie upiornie wielkie cienie krążących dokoła niej cieni. Od czasu do czasu któraś z nich zawadziła w locie o płomień. Z sykiem padała na stół, trzepotała się chwilę i cichła. To były jedyne odgłosy, mącące ciszę pokoju. W ciszy tej stałem bez ruchu, wpatrzony w człowieka, który zabił.

Dlaczego był tutaj, w Afryce? Czy wygnały go tu zbudzone nagle wyrzuty sumienia? Co go skłoniło do rozstania z kochanką, kiedy już i tak zamordował jej męża? A może — może i ona umarła, zarażona? Może widok jej, umarłej, był tem, co go wypędziło wgłąb puszczy afrykańskiej, jak niegdyś księdza de Rance, którego życiorys miałem dopiero co w ręku, upstrzony niezrozumiałemi znakami i w wielu miejscach popodkreślany?

Cóż mu powiem? Jego czyn napełniał mnie wstydem — za niego — jego los litością. Ale wszakże byłem tu nie poto, by go sądzić, ale by go wyleczyć. A zresztą, któż może sądzić drugiego człowieka?

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Gorący dzień we Lwowie

Donieśliśmy już wczoraj pokrótce o zajściach na wyższych uczelniach lwowskich, które doprowadziły do zawieszenia wykładów na uniwersytecie i politechnice. Szczegóły tych zajść przedstawiają się następująco:

BARYKADY

Już we wczesnych godzinach rannych grupy młodzieży akademickiej obsadziły gmachy wszystkich uczelni. W nowym gmachu Uniwersytetu zablokowano wszystkie wejścia. Na froncie od ul. Marszałkowskiej ustawiono w obrębie arkad ławki jedna nad drugą, tak, że dostęp wogóle został uniemożliwiony. Spóźnieni akademicy i akademiczki musiały być przez „załogę“ wciągane poprzez góry ławek. Nie wpuszczano ani profesorów, ani też słuchaczy zdążających na wykłady. Nie dopuszczono również kilku przybyłych z Warszawy wykładowców studjum dyplomatycznego na wydziale prawa, mimo, iż chcieli oni tylko złożyć swoje rzeczy. Centrala telefoniczna Uniwersytetu obsadzona prawdopodobnie przez akademików odpowiadała stale: „Proszę nie dzwonić. niema wykładów“.

Gdy profesor Krzemieniecki kazał usunąć barykady, straż strajkowa urzędowała w westybulu.

WYKŁAD PROF. EHRLICHA

Jedynym we Lwowie wykładem, jaki się odbył i to tylko do połowy, był wykład profesora prawa międzynarodowego Ehrlicha. Prof. Ehrlich, który ma znaczną liczbę słuchaczy, wykłada w Polskiem Towarzystwie Muzycznem (w sali kina „Apollo“). Przed gmachem zebrały się wprawdzie rano grupy strajkującej młodzieży, lecz do żadnych incydentów nie doszło, a wykład rozpoczął się normalnie o godz. 10-tej. — W międzyczasie jednak rektorat wydał zarządzenie o zawieszeniu wykładów, o czem zawiadomiono również prof. Ehrlicha w czasie przerwy. Wobec tego druga godzina wykładu już się nie odbyła. Przed gmachem Uniwersytetu utrzymywały porządek patrole policji pieszej i konnej. W bibljotece uniwersyteckiej panowała cisza. Zebrane przed bibljoteką grupy akademików nie wpuściły kolegów do wnętrza gmachu, przepuściły natomiast starszych panów, którzy pracują w bibljotece naukowej i nic wspólnego ze światem akademickim nie mają wspól rego.

NA INNYCH UCZELNIACH

Zupełnie analogicznie przedstawiała się sytuacja na innych uczelniach. W gmachu Politechniki zebrały się również grupy młodzieży akademickiej Bramę żelazną parkanu, odgradzającego teren Politechniki, zamknięto na klucz, a w ogrodzie umieszczono dwa wielkie transparenty długo ści 4 m. z napisem: „Nie damy autonomji, — Koledzy strajkujmy“, „Walczmy o wolność nauki“. O godz. 11 ulepiono na podwórzu Politechniki bałwana ze śniegu o czerwonym języku i kapuzie z kapusty na głowie. Na skroniach umieszczono kręcone druty, symbolizujące ortodoksyjnego Żyda. (O tem — na innem miejscu. — Red.)

Pozatem umieszczono jeszcze pajaca śniegowego, symbolizującego najpierw jednego z mężów stanu, a potem (po przefasonowaniu) zaangażowaną politycznie kobietę posłankę Jaworską, przewodniczącą sejmowej komisji oświatowej.

Pod przewodnictwem prorektora Sokolnickiego odbyło się w południe posiedzenie Senatu Politechniki, na którem omawiano sytuację, wytworzoną przez strajk. W rezultacie uchwalono zawiesić wykłady. Po chwili na zewnętrznej stronie muru okalającego Politechnikę pojawiło się ogłoszenie rektora następującej treści: „Zawieszam wykłady aż do odwołania. Rektor“.

Po wywieszeniu tego ogłoszenia usunięto z podwórza Politechniki strajkujących studentów, wśród których jeden przemawiał. Następnie funkcjonarjusze Politechniki zburzyli ulepionego bałwana ze śniegu i usunęli transparenty.

POBICI

W czasie usuwania przez służbę transparentów przed Politechniką, poturbowany został funkcjonarjusz Politechniki Lomnicki, w którego obronie stanął sekretarz Politechniki, mgr. Kozmiński.

W czasie „biwakowania“ studentów przed uniwersytetem pobity został do utraty przytomności przez korporantów syn inspektora policji, Kamala, słuchacz praw, członek korporacji akad. „Kadra“. Pobitemu udzielił pomocy lekarz.

W Domu Techników pobity został student Tadeusz Piotrowski. Według zeznań mieszkańców Domu Techników okazuje się, że późnym wieczorem wyłączono umyślnie w lewem skrzydle budynku światło elektryczne, przygotowując w ten sposób teren do uplanowanego zamachu. Wśród ciemności jakaś grupa posługując się ręcznemi latarkami elektrycznemi wpadła do pokoju studenta Piotrowskiego i stwierdziwszy, że w pokoju znajduje się Piotrowski, pobiła go dotkliwie. Student Piotrowski nie mógł rozpoznać sprawców napadu, ponieważ ci znajdowali się pod osłoną skierowanych na Piotrowskiego latarek elektrycznych. (j)

„Badacze Pisma św.“ pobici...

(j) W tych dniach odbył się w Sasowie w Małopolsce wschodniej pogrzeb 9-ciomiesięcznego dziecka Michała Wasyliszyna, z zawodu rolnika, członka sekty badaczy Pisma św., przy udziale około 35 członków tej sekty z okolicznych wsi.

Pogrzeb odbywał się według ceremonjału tej sekty, tj. zwłoki niesiono na cmentarz, śpiewając pieśni religijne. W chwili gdy orszak znalazł się na rynku, zgromadzony tam tłum w ilości około 300 osób narodowości polskiej i ruskiej, zwłoki dziecka odebrał siłą i zaniósł do cerkwi, gdzie miejscowy ksiądz grecko- katolicki dokonał pokropienia zwłok, które następnie przy udziale bractwa cerkiewnego pochowano na cmentarzu w Sasowie. Dziecko to w połowie bm. bez wiedzy ojca zostało ochrzczone przez matkę w cerkwi w Sasowie.

W czasie odbierania zwłok, kilku członków sekty badaczy Pisma św. zostało pobitych. Zajście zlikwidowała policja, wszczynając dochodzenie przeciwko winnym.

...i oskarżeni o bluźnierstwo

(j) Proces o bluźnierstwo wytoczył prokurator księgarzom warszawskim Wulkowiczowi i Pruskiemu, którzy kolportowali wydawnictwa Badaczy Pisma Świętego pt. „Niebo, Czyściec, Piekło“ i „Gdzie są zmarli“. Przy rozsprzedaży obaj zachwalali wydawnictwo różnemi komentarzami, mającemi zjednywać szersze koło nabywców. Metody takiej reklamy doszły do wiadomości urzędu prokuratorskiego i księgarze otrzymali akt oskarżenia za bluźnierstwo, oraz wyszydzanie wiary rzymsko- katolickiej, za co, według kodeksu, grozi kara 5-ciu lat więzienia.

Na rozprawę będzie powołany rzeczoznawca, w osobie księdza katolickiego, wbrew opinji obrońcy oskarżonych, który domagał się ekspertyzy osoby świeckiej.

„Czarna ręka“ wyciąga łapę

(j) Ze Złoczowa donoszą: Onegdaj zgłosiła władzom bezpieczeństwa mieszkanka Krechowa, Scheindla Roth, że poprzedniej nocy zauważyła na drzwiach swego sklepu kartkę podpisaną przez „Czarną rękę“, domagającą się pod groźbą wymordowania całej rodziny złożenia 100 zł w strażnicy ogniowej.

Przybyli na miejsce komisarz PP Moszyński i komendant powiatowy PP. stwierdzili wkrótce, że sprawcą usiłowanego wymuszenia jest wielokrotnie karany bandyta Michał Onyśko ze Nowodworski z Krechowa, skazany na 4-letnie więzienie za rabunek

Onyśko uzyskał kasację wyroku i przebywał na wolności do czasu nowej rozprawy. Obecnie Onyśkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Pani Sopoćko awanturuje się o — jeden dzień aresztu

(j) W jednym z warszawskich sądów grodzkich rozpatrywano sprawę niejakiej Zofji Sopoćko. Sopoćko została skazana za jakieś drobne przestępstwo na dzień aresztu. Po ogłoszeniu wyroku skazana rzuciła się na popierającego oskarżenie policjanta i zaczęła go okładać pięściami. Policjantowi pobiegli z pomocą woźni. Rozprawę przerwano. Sopoćko była jednak tak zręczna i silna, że z łatwością uporała się z woźnymi. Dopiero kilku policjantów wezwanych z komisarjatu, obezwładniło awanturnicę.

Dziecko trzeba zameldować odrazu

(j) Policja warszawska pociągnęła do odpowiedzialności karnej Szymona Kirsztenberga (Senatorska 10) za spóźnienie w sporządzeniu aktu urodzin syna Józefa. Kirsztenberg przedstawił dziecko urzędnikowi stanu cywilnego w 11 mies. i 10 dni po urodzeniu.

Jestto pierwszy wypadek pociągnięcia do odpowiedzialności za to wykroczenie. Obowiązek sporządzenia w przepisanym czasie aktu urodzenia był dotychczas cytowany w nauce prawa jako przykład lec imperfecta, czyli prawa, nie zaopatrzonego sankcją. Odpowiedni przepis nakładał bowiem ten obowiązek na rodziców, nie przewidując jednak żadnej kary za jego dotrzymanie.

Kirsztenberg będzie odpowiadał na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 11. 7. 1932 r. art. 25, które na nowych zasadach reguluje tę sprawę.

Sędzia śledczy studjuje księgi ZASPU-u

(!) Z Warszawy donoszą: Sędzia śledczy, Żochowski, który prowadzi dochodzenie przeciwko dyrektorowi Zaspu Pawłowskiemu w przeciągu ostatnich dni przesłuchał szereg świadków z pośród personelu aktorskiego i członków Zaspu. Po stwierdzeniu, że sprawa Pawłowskiego wiąże się nierozerwalnie z działalnością Zaspu, sędzia zażądał przedłożenia mu ksiąg zrzeszenia za kilka lat wstecz. Rewizja tych ksiąg da ilustrację działalności oraz funduszów, któremi Zasp rozporządzał. Chodzi również o zrekonstruowanie powstania i przeprowadzenia nieudałej imprezy Teatru Artystów, która przyczyniła się ostatecznie do katastrofy.

Skradziony Tycjan odnalazł się

(j) Z Poznania donoszą: W swoim czasie ze zbiorów śp hr. Cieszkowskiego w Zwierzenicy (pow. poznański) skradziono wiele cennych obrazów, a między nimi oryginał obrazu Tycjana.

Obecnie władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w restauracji przy ulicy św. Marcina, gdzie mieści się t. zw. prywatna giełda malarzy. Na giełdzie tej skonfiskowano 8 obrazów. Wśród nich ma się znajdować ów skradziony obraz Tycjana wartości około 150 tysięcy złotych.

Podejrzanego o kradzież Wincentego Kowalika, szofera — aresztowano.

TEATRY KINA

Zespół M. Lipmana żegna się z Krakowem

Sztuka Asza „Reverend dr Silber“

Swe występy w Krakowie rozpoczął p. M. Lipman „Wujaszkiem Mozesem“ Szaloma Asza, a obecnie, opuszczając Kraków, — by z początkiem marca rozbić w Łodzi swe namioty, — żegna się z nami znowu sztuką Asza. Okoliczność ta jest bardzo charakterystyczna i najlepiej nam ilustruje tendencje artystyczne dyr. Lipmana. Solidny ten aktor przyjechał do Krakowa z najlepszemi zamiarami. Nie wszystkie udało mu się zrealizować, ale bądźcobądź zaznajomił nas z całym szeregiem sztuk wartościowych. Poza „Wujaszkiem Mozesem“, przeróbką dramatyczną głośnej powieści wielkiego pisarza żydowskiego, przedstawiającą dolę i niedolę pierwszego pokolenia emigrantów żydowskich w Ameryce, ujrzeliśmy na naszej scenie udaną komedję „Chojwes“, głośną i bardzo mocną sztukę dra Wolfa „Cjankali“, „Powstanie“ dra Cipora. Publiczność niedopisała i zmusiła dyrektora Lipmana do zmiany frontu. Pojawiły się operetki, które mimo gościnnych występów doskonałej Malwiny Rappel, a potem świetnego śpiewaka i artysty Dawida Seidermanna sytuacji nie uratowały. Można tu doprawdy mówić o pechu, który stale prześladował dyrektora M. Lipmana.

Teraz żegna się zespół M. Lipmana z Krakowem, wystawiając jako ostatnią swą premjerę „Dra Silbera“ Sz. Asza. W sztuce tej rozegra się niejako ostatnie echo ibsenizmu. Asza interesuje problem nowej etyki, względnie ustosunkowania się do niej człowieka. Z jednej strony mamy społeczeństwo okrutne i nieubłagane, które tak łatwo potępia człowieka ze wszechstron osaczonego, a z drugiej strony człowieka samotnego, ale słabego, który nie potrafi rzucić społeczeństwu rękawicę w twarz i z tej walki wychodzi pogruchotany i złamany.

Przed dwoma laty wielki sukces osiągnął w tej sztuce A. Morewski, a obecnie wybrał ją dyr. M. Lipman na swe pożegnanie z Krakowem. Spodziewać się należy, że publiczność krakowska wynagrodzi chociażby w małej części krzywdę, jaką wyrządziła p. Lipmanowi. Uczynić to będzie mogła bez trudu i ofiary ze swej strony, albowiem sztuka, w której Lipman gra główną rolę, jest dziełem wielkiego pisarza żydowskiego duże posiada walory artystyczne, a przedewszystkiem porusza bardzo ciekawy problem. **M. K.**

—O—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wystawi zespół M. Lipmana dwa arcydzieła Szaloma Asza Dziś popołudniu o godz. 5'45 „Bóg zemsty“ ceny miejsc od 49 gr do zł 1.20. Wieczorem o godz. 8'45 wystawiona zostanie poraz pierwszy w Krakowie sztuka „Rabi dr. Silber“. Udział biorą: pp. M. Lipman, Natalja Lipman, Eni Liton i inni. Ceny miejsc od 70 gr. do zł 2.50. Jutro o godz. 11'30 przedpoł. poranek teatralny „Bóg zemsty“. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

(!) — **Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w sobotę wieczorem premiera polskiej, współczesnej farsy pióra znakomitej literatki i feljetonistki, Magdaleny Samozwaniec p. t. „Panowie nie lubią miłości“ w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, w obsadzie zespołu pp.: Daszyńska, Wernicz, Zalewska, Hierowski, Leliwa, Modrzewski, Ruszkowski, Turski, Wołłejko, Woźnik, Wroński, Zastrzeżyński. Nowa oprawa dekoracyjna Mieczysława Różańskiego. — Farsa „Panowie nie lubią miłości“ zostanie powtórzona w dniu jutrzejszym w niedzielę, na przedstawieniu wieczornem.

(!) — **„30-LECIE PREMIERY „WYZWOLENIA“ W KRAKOWIE,** wystawionego po raz pierwszy w Polsce na krakowskiej scenie, uczci teatr im. J. Słowackiego wznowieniem tego dramatu jutro w niedzielę, na popołudniowem przedstawieniu, **po cenach zniżonych.**

(!) — **„FIRCYK W ZALOTACH“**, komedja Franciszka Zabłockiego, z dyr. Juljuszem Osterwą ukaże się po raz ostatni na popołudniowem przedstawieniu, **po cenach najniższych,** w poniedziałek, dla młodzieży szkół pozamiejscowych i Komitetów rodzicielskich.

(!) — **„UPROWADZENIE Z SERAJU“ Z ADĄ SARI,** opera W. A. Mozarta, która na premierze **odniosła dawno niewidziany sukces artystyczny i** zapełniła widownię teatru, zostanie wznowiona w poniedziałek wieczorem, na przedstawieniu po cenach najniższych.

— **„BANDA“ W „BAGATELI“.** W marcu br. rozpoczyna występy w „Bagateli“ stołeczna „Banda“ pod wodzą niezrównanego reżysera i kierownika Fryderyka Jarossy'ego. Tym razem „Bandyci“ przyjeżdżają z przepiękną operetką Suppe'go „Piękna Galatea“, odpowiednio odmłodzoną i zaktualizowaną przez Juljana Tuwima i Marjana Hemara. Na czele zespołu ulubienica publiczności całej Polski Zula Pogorzelska, obok niej Stefcia Górska, Lena Żelichowska, Zofja Terne, Irena Popielska, Fryderyk Jarossy, Romuald Gierasiński, Tadeusz Olsza, Feliks Parnel, Eugenjusz Koszulski i inni. Oprawa dekoracyjna I. Lorentowicz- Karwowskiej. Przy fortepjanach Karol Gimpel i Mieczysław Loherman.

—ogo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Panowie nie lubią miłości“ (premiera).
Niedziela: popoł. „Wyzwolenie“ wiecz. „Panowie nie lubią miłości“.
Poniedz.: popoł. „Fircyk w zalotach“; wiecz. „Uprowadzenie z Seraju“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 5'30 pop.: „Bód zemsty“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Rabi dr. Silber“.
Niedziela 11'30 przedpoł.: „Bóg zemsty“; 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Rabi dr. Silber“.

—ogo—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

APOLLO: „Jasnowłosy sen“.
ADRIA: „Szary dom“ (Wallace Beery).
ATLANTIC: „Kochaj mnie dziś“ (Jeanette Mac Donald, Maurice Chevalier).
BAGATELA: 3 popoł.: „Żona na jednego“ (Mary Glory); 5, 7, 9: „10-ty kochanek“ (Anny Ondra).
DOM ŻOŁNIERZA: Ułani ułani (Pogorzelska, Krukowski, Dymsza).
MUZEUM: „Chłopiec z Luna Parku“ (Liliom), dramat fantastyczny.
PROMIEŃ: „C. k. feldmarszałek“ (Vl. Burian).
SŁOŃCE: „Afryka mówi“ oraz „Bezrobotny szklarz“ (Chaplin i Coogan).
SZTUKA: „Rozkoszna przygoda“ (Kate Nagy, Jean Perier).
UCIECHA: „Ludzie w hotelu“ (Greta Garbo, J. Barrymore, Wallace Beery, L. Barrymore).
WANDA: „Ludzie w hotelu“ (Greta Garbo, J. Barrymore, Wallace Beery, L. Barrymore).

—oOo—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Carlo Zecchi

(—) Doskonały ten pianista posiada dziwne właściwości zewnętrzne: ubiera okulary do grania pamięciowego, siedzi na dwóch krzesłach (nie w przenośnem, lecz dosłownem znaczeniu) mimo, że jest zupełnie smukły i akcentuje grę swą niezwykle nerwowymi ruchami głowy i twarzy tak, że lepiej słuchać jego gry bez patrzenia. A jest czego słuchać; cyzelerska robótka mikroskopijnego frazowania, któremu nie uchodzi ani jedna nutka, ani jeden znak dynamiczny lub inny, koronkowa drobiazgowość i pieszczenie dźwięków nie przeszkadzają wcale wielkiej sile i doskonałej brawurze. wnikliwej, często przekonywującej interpretacji o-raz skoncentrowanej ekspresji. Zalety te składają się na bardzo interesującą i poważną osobistość muzyczną, zwłaszcza, że wedle wiadomości przewodnika programowego artysta ma w swym repertuarze wiele najpoważniejszych dzieł fortepianowych, które chętniej słyszelibyśmy niż wczorajszy program. **Dr. Apte.**

NADESŁANE CZASOPISMA.

(—) **„PRZEGLĄD POLITYCZNY“** Czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej Warszawa, listopad—grudzień 1932. Tom. XVIII. Zeszyt 5—6. Stosunki Polsko-Gdańskie. Treść zeszytu: Henryk Strasburger — Stosunki polsko-gdańskie. Ludwik Noe — Czy stosunki między Polską a Gdańskiem mogą ulec stabilizacji. Alfred Siebeneichen — Gdańsk—Gdynia. Mirosław Gąsiorowski — Stany Zjednoczone a problem bezpieczeństwa. Henryk Batowski — III-cia Konferencja Bałkańska. Przegląd czasopism Bibljografja. Chronologiczne zestawienie wydarzeń Załącznik: Pakty Nieagresji na Wschodzie Europy.

ZE SPORTU

UWAGA NARCIARZE!

(—) Ministerstwo komunikacji rozszerzyło ilość stacyj, z których przysługuje narciarzom na podstawie legitymacji Polskiego Zw. Narciarskiego zniżkowy przejazd w celach narciarskich.

Nowemi stacjami wyjazdowemi zostały: Brzeszcze—Przystanek, Bydgoszcz, Chabówka, Gdynia, Hel, Jastarnia, Łańcut, Przeworsk i Puch.

Stacjami docelowemi zostały: Babi Dół, Chałówka, Kalwarja, Kartuzy, Kościerzyna, Lesko, Rozłucz, Wieżyca, Żukowo. Zatwierdzenie dalszych stacyj wyjazdowych i docelowych jest w toku.

KONGRES HOKEJA LODOWEGO

(:) W czasie hokejowych mistrzostw świata w Pradze obradował Międzynarodowy Zw. Hokejowy. Uchwał o doniosłem znaczeniu nie powzięto żadnych, jedynie przyjęto zasadę, że w przyszłości w reprezentacjach państwowych grać będą mogli tylko obywatele danego państwa. Drużyna, w której grać będzie choć jeden cudzoziemiec, uważana będzie za międzynarodową. Decyzja ta skierowana jest głównie w zespoły hokejowe Francji, Niemiec i Szwajcarji, w których grają obywatele innych państw.

Następne mistrzostwa świata odbędą się w Medjolanie, w roku 1934. Na prezesa Związku powołano ponownie Belga Loicq.

PROJEKT LIGI WATERPOLOWEJ W POLSCE

(—) W dniu 26 bm. odbędzie się w Warszawie doroczny walny zjazd delegatów Polskiego Zw. Pływackiego.

Na porządek obrad wniesiony został m. in. sensacyjny wniosek Makkabi krakowskiej o utworzenie Polskiej Ligi Piłki wodnej, nawzór analogicznych organizacyj zagranicznych. Liga miałaby posiadać własny zarząd, złożony z osób wybranych przez delegatów klubów, zrzeszonych w P. Z. P., a zgłaszających się do rozgrywek piłki wodnej.

—ogo—

(—) **KUSOCIŃSKI I WALASIEWICZÓWNA** przystąpili do Sekcji tennisowej Legji warszawskiej i mają się pojawić na korcie w nadchodzącym sezonie. Wiadomość powyższa jest sensacją. Niewiadomo tylko, czy jest to wspaniała wszechstronność sportowa naszych asów sportowych, reklama czy też zwyczajny bussiness.

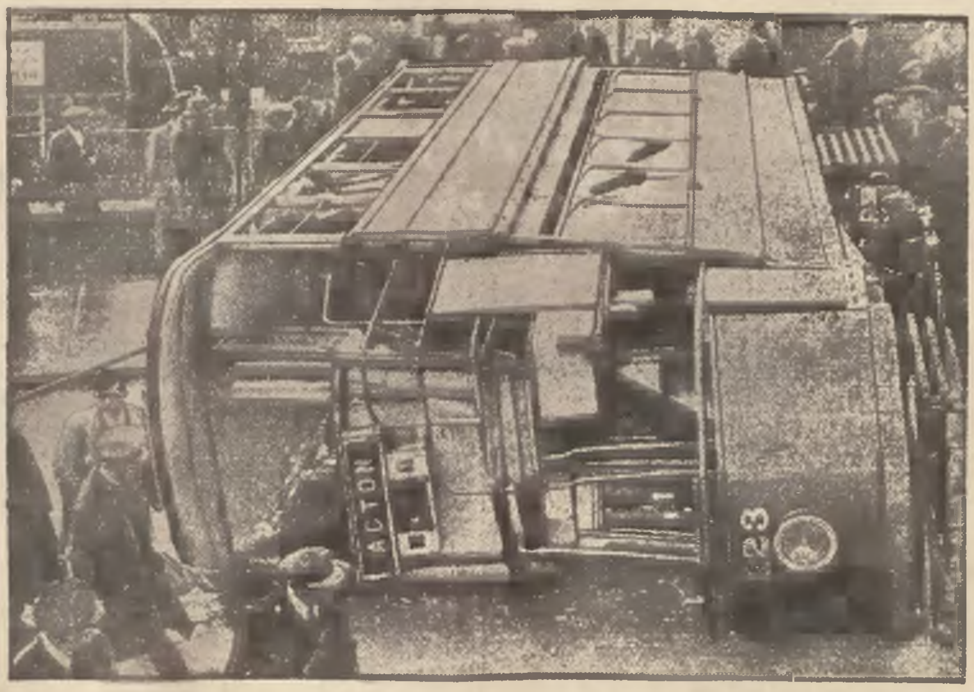
(—) **PRZYCZYNA ŚMIERCI BOKSERA SCHAAFA** w meczu z olbrzymem Carnero została już wyjaśniona. Sekcja zwłok lekarzy sądowych wykazała, że śmierć Schaafa nastąpiła na skutek zapalenia mózgu po ciężkiej grypie. Schaaf lekkomyślnie zbyt wcześnie po grypie wystąpił na ringu. W opinji amerykańskiej i bokserskiej nastąpił wobec tego zwrot w sprawie Carnery, którego karjera nie jest skończona, na co się już zanosiło.

— **TOWARZYSTWO KRZEWIENIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** urządza jutro w niedzielę o godz. 12 w poł. w sali kinoteatru „Uciecha“ (Starowiślna 16) Poranek dyskusyjny. Referat n. t. Regulacja urodzeń, a kościół i „polityka ludnościowa“ wygłosi red. Ludwik Szczepański, referat pt. Świadome macierzyństwo — wskazania eugeniczne i społeczne — wygłosi dr. Zofja Słączkowa.

Francuski Plan Bezpieczeństwa i Rozbrojenia. Adres: Warszawa, Rynek St. Miasta 31.

(—) **NOWY NUMER „EPOKI“.** Wyszedł Nr. 9. (22) tygodnika „Epoka“ i zawiera treść następującą: Wydarzenia i dokumenty: Aberacja. Sztuka i artyści. Nowa inflacja. Królowa spelunek. Bezmyślna akcja. Lepiej późno, niż nigdy. — Józef Wąsowski. Śmierć sensacji i obraz świata. — Jan Ruff: W obronie czci. — Wacław Rogowicz: Kornet samarytanki. — M. Czarnowski: „Nie nudźcie nas“. — Jerzy Kornacki: „Cień“ Niccodemiego. „Kobieta, która kupiła męża“ Passeur'a. Zygmunt Michałowski: Zdobycze zawodu. Konferencje i zgromadzenia międzynarodowe. Olga Ustnpska: Sznur jarzębin. — St. Gr.: Przegląd polityczny Odpowiedzi redakcji. — **Adres: Warszawa, ul. Okólnik 11.**

Niezwykła katastrofa tramwajowa



W Londynie zdarzyła się przed kilku dniami niezwykła katastrofa tramwajowa. Na jednem z prze dmieść tramwaj, jadący na krzywiźnie z nadmierną szybkością, wykoleił się i przewrócił na bruk Z pomiędzy pasażerów 14 osób odniosło rany.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Konferencje sjonistyczno-socjalistyczne w Bielsku

(j) Z Bielska donosi nasz korespondent (M): Przy licznym udziale delegatów ze Śląska i sąsiednich miast małopolskich odbyła się w ub. niedzielę w sali kahalnej w Bielsku trzecia doroczna konferencja okręgowa sjonistów- socjalistów. Z ramienia C. K. „Hitachdutu“ w Krakowie w konferencji wzięli udział tow. dr. G. Terlo, Nessel i Mandel. Do prezydjum zjazdu wybrano tow. Zinsa (Bielsko), Weinhebera (Oświęcim) i Kuppermanna (Chrzanów), do sekretarjatu tow. Esterę Rosenblutównę i Plessnera. — Główny referat o „Położeniu w ruchu światowym po konferencji gdańskiej“ wygłosił tow. dr. Terlo, przewodniczący C. K. w Krakowie. Mowca wskazał m. in. na doniosły fakt zjednoczenia się skrzydła lewicowego w ruchu sjonistycznym, poczem rozprawił się w ostrych słowach z opozycją przeciwko „Ichudowi“ i omawiał wreszcie stosunki ruchu sjon. socjal. do światowej organizacji sjonistycznej i do drugiej międzynarodówki. Drugi referat o „Położeniu ruchu sjon.- socjal. w Zachodniej Małopolsce i Śląsku“ wygłosił tow. Nassel, który złożył sprawozdanie o obecnym stanie rokowań z „Poalej Sjon“ w sprawie zjednoczenia obu organizacyj. Ruch krajowy w ostatnim czasokresie pod wpływem „Ichudu“ znacznie się wzmacnia, zwłaszcza wśród młodzieży. — W godzinach popołudniowych rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział prawie wszyscy delegaci, omawiając szczególnie sprawy praktyczne, jak hachszarę i dokończenie budowy Bet- Chaluc im. inż. B. Zimmermanna w Bielsku. O g. 9-tej wiecz. zamknięto obrady odśpiewaniem „Techezakna“. Przedtem jeszcze przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Konferencja akceptuje stanowisko Egzekutywy w sprawie przeprowadzenia „Ichudu“ w Zach. Małopolsce i Śląsku, i poleca jej dalsze prowadzenie rokowań, aż do pełnej realizacji „Ichudu“ na podstawie szerokiej autonomji dla Zach. Małopolski i Śląska jako komitetu rejonowego zjednoczonej partji w Polsce, pod warunkiem jednakowoż, że partja nosić będzie nazwę zjednoczenia światowego.

2. Konferencja wzywa wszystkie grupy i członków do intensywnej pracy na wszystkich odcinkach życia partyjnego, przyczem jako najważniejszą uważa partja pracę około zorganizowania chaluców w ramach „Ichud Hakwucot“ i poleca Egzekutywie stworzenie placówek hachszary (poza Bielskiem) w Krakowie, Tarnowie i Chrzanowie. Utworzenie dalszych placówek hachszary zależne jest od zezwolenia Egzekutywy.

3. Konferencja potępia jaknajostrzej szkodliwe metody uzyskiwania pracy, jakiemi posługują się niektóre grupy i wzywa Egzekutywę do podjęcia odpowiednich kroków celem usunięcia tychże.

4. Konferencja wzywa Egzekutywę do podjęcia kroków celem jaknajrychlejszego dokończenia budowy domu chalucowego im. inż. B. Zimmermanna w Bielsku.

W przeddzień konferencji odbył się w Bielsku Zjazd organizacyj młodzieży sjon.- socjal. okręgu śląskiego „Gordonja“ i „Busslja“ oraz zjednoczonych w tzw. „Ichud Hakwucot“ grup chalucowych przy licznym udziale delegatów ze wszystkich stron Śląska. Referat o położeniu w ruchu sjon.- socjal. wygłosił tow. dr. Terlo.

Walny Konwent „Emuny“

Onegdaj odbył się XVIII Walny Konwent krakowskiej „Emuny“, poprzedzony Walnem B. C. Ustępujący Senjor Bb. Füchsenbroner złożył sprawozdanie, w którem zaznaczył, że Korporacja rozwinęła w ub. semestrze jaknajżywszą działalność tak na polu organizacyjnem, jak i ideowem. Następnie ustępujący sekretarz złożył sprawozdanie sekretarskie. Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie Bb. Guttmana odnoszące się do „Kfirej Emuny“, która rokuje jaknajlepsze nadzie je ze względu na doskonałą pracę wewnętrzną i zewnętrzną. Następnie wybrano Władze Korporacji na semestr XVIII, w składzie nast.: Senior dr. J. Schater; Cosenior: dr. Izydor Schubert; Fuksmajor: cand. phil. Ernest Rosenberg; Scriptor: cand. iur. Stanisław Goldberger. Nowoobrany Senior wygłosił przemówienie programowe, w którem m. in. wyraził podziękowanie Kuratorowi Korporacji Prof. dr. Rosenblattowi za opiekę nad Korporacją, poczem zamknął Konwent.

Z Jasła

(—) Znany działacz- senjor ruchu sjonistycznego stow. Dr. Abraham Kornhäuser, po ciężkiej operacji jaką przechodził we Lwowie, powrócił znów po kilkumiesięcznym tamże pobycie do naszego miasta. Stan jego zdrowia polepsza się z dnia na dzień.

Po ostatnio dokonanem walnem zebraniu org. „Wizo“ ożywiła się praca organizacyjna. I tak z ramienia WIZO wygłosiła p. Bernerowa odczyt n. t. „Świadome macierzyństwo“, zaś p. Engelhardtówna zreferowała „Przegląd prasy“. Dnia 5 marca urządza „Wizo“ w sali Domu żyd. kiermasz dla dzieci, a wieczorem dancing dla starszych.

W tych dniach przeprowadził Komitet obywatelski, w skład którego wchodzili najpoważniejsi obywatele, doraźną akcję zapomogową na rzecz podupadłych i biednych Żydów, która dała nader pokaźny dochód: przeszło zł. 1.700.

W sobotę i poniedziałek wystawił u nas zespół znanego artysty M Lipmana sztukę: „Cjankali“, która cieszyła się ogromnem powodzeniem, — oraz operetkę „Chojwes“

W związku ze zbliżającą się rocznicą błp. prof. Ch. Dillera, prezesa „Mizrachi“ odbyło się zebranie obywatelskie w sali tut. kahału, które ma przygotować żałobną akademję, oraz zorganizować zbiórkę na wpis błp. Dillera do Złotej Księgi Ż. F. N.

Onegdaj odbył się u nas zjazd kierowników podokręgu jasielskiego org. A. H. H. „Akiba“ przy udziale członka Sekretarjatu Naczelnego Ignacego Bohrera. W zjeździe brało udział 28 kierowników wszystkich gniazd podokręgu. Zjazd otworzył Bohrer, a poczem sekretarz podokręgu złożył sprawozdanie z półrocznej pracy. Po sprawozdaniach poszczególnych gniazd i zreferowaniu programu pracy na przyszłość zjazd zamknięto. (J-t.).

MAŁY FELJETON

TAMARA.

Stefek ma zasnąć...

§ Stefek znów nie chce pójść do łóżka. Tabliczka czekolady leży już na nocnym stoliku, ale Stefek wciąż jeszcze biega w długiej nocnej koszuli po pokoju. Nie chce się wprost wierzyć, jakichto ceremonij wymaga pocałunek na dobranoc. Najpierw trzeba się wydrapać na krzesło, bo nie jest przecież miło, kiedy tato schyla się nad kimś. Potem wyprostować znów trzeba nocną koszulę. Potem znów jest przecie dużo „punktów twarzy“, któreby się obraziły, gdyby ich nie dotknęły drobne usta. Naprzykład czoło z brózdami-szynami, po których toczyć mogłyby się całe garnitury kolei żelaznej... Stefek wymyśla zbyt wiele warjactw i dlatego nie może oczywiście usnąć. Wciąż jeszcze musi wymyślić coś i opowiedzieć. Ale teraz mama ma tego już dość.

— Zanieś-że twoje dziecko do łóżka — łaje mama ojca, — nie mogę już patrzeć na nie.

— Oczywiście że kobiety nie mają cierpliwości! — powiada ojciec, poczem dwaj mężczyźni znikają w sypialni.

Stefek leży w łóżeczku z siatką.

— Tato?

— Nie!

— Proszę cię, proszę tylko o jedną.

— Powiedziałem, że nie.

— Ale malutką, najmniejszą historyjkę. Może bajeczkę o wróbelku albo o tym chłopaku, który nie chciał nic jeść.

Stefek umie robić takie piękne oczy.

— Dobrze, ale tylko, jeśli uśniesz zaraz, łobuzie.

— Usnę natychmiast!

Minęło dziesięć minut. Bajka dobiegła końca. Policzki Stefka zarumieniły się dzięki napięciu i uwadze.

— A teraz jeszcze tylko jedną malutką bajeczkę!

Minęło jeszcze dziesięć minut. Nakoniec udaje się Stefkowi wymusić jeszcze trzecią bajkę. Mama siedzi w sąsiednim pokoju i wzdycha. To, że chłopca trzeba co wieczór przemocą usypiać bajkami, nie odpowiada jej wcale. Pochyla się nad robótką.

Wreszcie drzwi otwierają się całkiem cicho.

— No — powiada mama z ulgą, wpatrując się w robótkę, bo właśnie wypsnęło się jej oczko — czy śpi wreszcie?

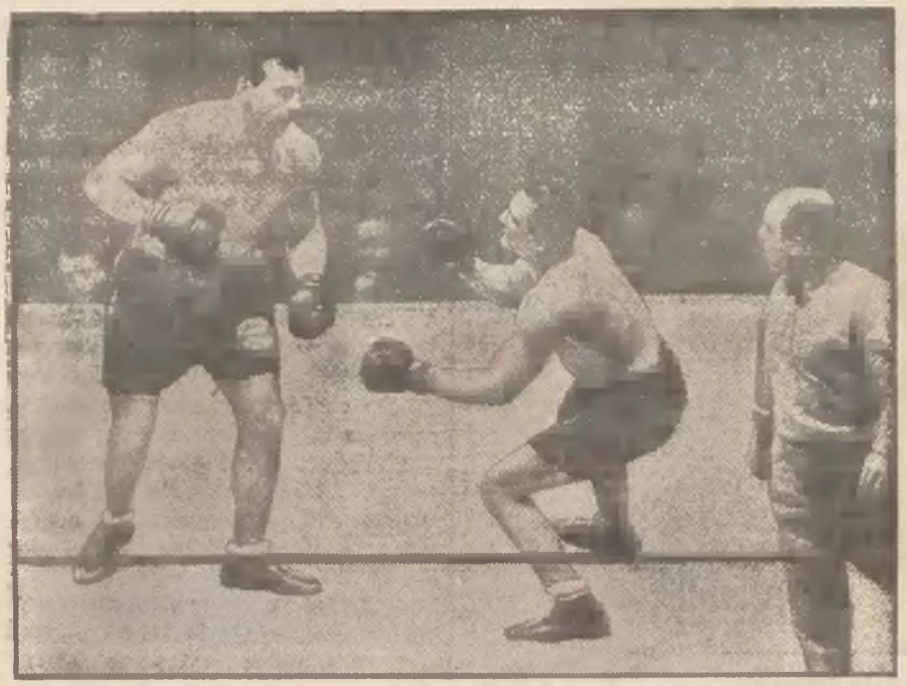
A oto w drzwiach stoi Stefek w długiej nocnej koszulce i mówi szeptem:

— Bogu dzięki, teraz usnął wreszcie...

Jak dalece zubożała Glorja Vanderbilt?

(—) Mrs. Glorja Vanderbilt, wdowa po miljonerze Reginaldzie Vanderbilcie, która po swym mężu otrzymała spadek we wysokości 12 miljonów dolarów, musi się obecnie zadowolić dochodem w kwocie 25 dol. tygodniowo. Sprawa wyszła na jaw z okazji procesu, podczas którego pani Vanderbilt oświadczyła, że nie może ponosić kosztów utrzymania swej 9-letniej córeczki. Gdy Vanderbilt zmarł w 1925 roku, pozostawił, jak już powiedzieliśmy, spadek we wysokości 12 miljonów dolarów. Okazały się jednak później bardzo poważne długi, tak, że majątek wdowy zredukował się do 82,000 dolarów. Kryzys finansowy zeszczuplił dalej ten majątek pani Vanderbilt, która obecnie ma tylko 25 dolarów tygodniowo. Córka jej pozostaje pod opieką ciotki, tj. siostry ojca, który na rzecz córki zapisał spadek we wysokości 3 miljonów dolarów, dający rocznie 116,000 dolarów. Na utrzymanie dziecka wydaje się miesięcznie 4,000 dolarów. Jak więc widzimy, córka jest w znacznie lepszem położeniu od matki, może bowiem wydawać na siebie około 1000 dolarów tygodniowo, podczas gdy matka, kobieta jeszcze wcale młoda, zadowolić się musi 25 dolarami tygodniowo.

Śmierć w wyniku meczu bokserskiego



Na zdjęciu widzimy moment z meczu bokser skiego Carnera- Schaaf, kiedy Schaaf uderzony przez przeciwnika pada nieprzytomny. Przewie ziony do szpitala, zmarł w niedługo później.

KĄCIK BRIDŻOWY.

II. Kurs bridżowy

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

16 lekcja

Odpowiedź partnera na zapowiedź wstępną „3 w kolorze".

Zapowiedź wstępna „3 w kolorze" jest w bridżu **kontraktowym** odzywką słabszą niż zapowiedź „2 w kolorze", co już było dowiedzione w 8 Lekcji bież. kursu. Zapowiedź powyższa ma uzasadnienie przy słabej karcie lecz przy bardzo długim **kolorze**, przyczem wartość karty nie musi być większa niż 1—2 P. L.

Przy tego rodzaju karcie łatwo znaleść można pomoc u partnera, która mu pozwala podnieść **zapowiedź** do wysokości dogranej. Zapowiedź „3 w kolorze" **nie jest wyzwaniem**, tzn. że partner nie jest bezwzględnie zobowiązany do odpowiedzi, **lecz w każdym wypadku jest invitem (zaproszeniem) do dograni**a partji wzgl. robra. Partner powinien zatem przy jakiejkolwiek pomocy kontynuować licytację, a pasować tylko w wypadku braku wszelkiej pomocy.

Korzyść zapowiedzi wstępnej „3 lew" leży także w tem, że odbiera tempo przeciwnikom nie dopuszczając do porozumienia między nimi, wzgl. zmusza ich do wysokich odzywek.

1) Jeżeli partner posiada przynajmniej **1 P. L.** w jakimkolwiek kolorze powinien podnieść kolor **zasadniczy o 1 stopień** (np. 3 pik na 4 pik), przyczem pomoc w kolorze atutowym nie jest zupełnie wymagana.

Przykład: 1.

Karta gracza A.	Karta gracza B.
♠ A D x x x x x x x	♠ x x
♥ K x x x	♥ x x x
♦ — —	♦ A x x x
♣ x	♣ x x x x

Przebieg licytacji: A — **3 piki**; B — **4 piki**.

Jeżeli w tych samych warunkach B będzie miał:

♠ x x
♥ K x x x
♦ K x x
♣ K x x x

powinien również podnieść do **„4 pik"**.

2) Jeżeli natomiast partner posiada **2 P. L.** powinien podać swój **najdłuższy kolor** asowy, w pierwszym stopniu. (np. **3 piki — 4 kiery.**).

Przykład 2:

Mając w ręce:

♠ x x		♠ x x
♥ A x x x	albo	♥ A x x x
♦ A x x		♦ K D x
♣ x x x x		♣ x x x x

powinien B odpowiedzieć **„„4 kiery"**.

3) Jeżeli partner posiada **3 P. L.** w ręce **i pomoc w kolorze zasadniczym**, powinien **podnieść kolor zasadniczy o dwa stopnie**. (np. **3 piki na 5 pików**).

Przykład 3:

Mając w ręce:

♠ K x x		K x x
♥ A x x x	albo	A x x x
♦ A x x		K D x
♣ K x x		K x x

powinien B odpowiedzieć **„5 pik"**.

4) Jeżeli w tych samych warunkach, partner posiada **3 P. L.** w pozostałych kolorach, tzn. bez pomocy w kolorze zasadniczym powinien zapowiedzieć w odpowiedzi **„3 bez atu"**.

Przykład 4:

Mając w ręce:

♠ x x		x x
♥ A x x	albo	K D x x
♦ A x x x		A x x
♣ A x x x		K D x x

powinien B odpowiedzieć **„3 bez atu"**.

5) Jeżeli partner posiada kartę, podobnie jak deklarant, **o jednym bardzo długim kolorze**, przy ogólnej wartości **1 — 2 P. L.**, powinien **podać swój długi kolor (Longer) w stopniu drugim**. (np. **3 pik — 5 kier albo 3 karo — 4 kier.**).

Przykład 5:

Przy układzie kart:

♠ — —
♥ A D x x x x x x
♦ x x x
♣ K x

powinien partner po zapowiedzi wstępnej **„3 pik"** odpowiedzieć w tym wypadku **„5 kier"**.

* * *

Wszystkie powyższe odpowiedzi partnera różnią się zasadniczo od siebie dając temsamem w każdym wypadku informację nie pozostawiającą żadnej wątpliwości, co do wartości posiadanej przez partnera karty. Jeżeli np. partner podniesie licytowany kolor jest to dowodem, że posiada tylko jedną lewę, jeżeli natomiast podniesie ten kolor o dwa stopnie, musi mieć wtedy 3 P. L. i prócz tego pomoc w atu, jeżeli bowiem przy 3 P. L. nie posiada pomocy w kolorze zasadniczym, odpowiada wtedy „3 bez atu".

Jeżeli zaś znosi kolor deklaranta jest to dowodem, że posiada 2 P. L. wzgl. bardzo długi kolor własny, co zresztą wykazano w p. 4 i 5. dzisiejszej lekcji.

—

RADJO

SOBOTA, 25 LUTEGO.

(—) Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, Wiadomości meteorologiczne, 11,58 Sygnał. Hejnał, 12,10 Koncert szkolny z sali Domu Katolickiego w Krakowie, 11 Audycja żołniersko- strzelecka, 15,10 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie — I. Targ, 15,35 Słuchowisko dla dzieci: „Od kuliga do kuliga" wg. W. Pola, 16 Gramofon (lub: Listy od dzieci) W. Tatarkiewicz, 16,20 Dla maturzystów: „Cesarstwo rzymskie", 16,40 Al. Kawałkowski: „Możliwości zwycięstwa w czasie wojny polsko- rosyjskiej w r. 1831", 17,30 Dla rybaków, 17,40 Odczyt W. Bera (Warszawa) „Wycieczka do muzeum im. Majewskiego", 18 Dla maturzystów: „I. Krasicki" prof. Górski, 18,20 Wiadomości, 18,25 Muzyka lekka, 19 Rozmaitości, 19,15 „Polityka zagraniczna ub. tygodnia" — dr. Reguła, 19,30 Feljeton „Na widnokręgu" 19,45 Dziennik prasowy, 20 Audycja karnawałowa: „Co chcecie państwo tańczyć?" — orkiestra, dyr. Nawrot; Aston (śpiew), J. Zyński i M Elen (dwa fortepiany), K. Olesiński (harmonja): wyjątki z operetek, tańce. W przerwie: wiadomości sportowe i prasowe, 22,05 Muzyka Chopina — wykona Imre Ungar (względnie: Kurt Engel), 22,40 Feljeton prof. B. Liwoczyńskiego: „Dolina śnieżna i słoneczna" 22,55 Wiadomości meteorologiczne i policyjne, 23 Muzyka taneczna. W przerwie o 23,30 Wiadomości dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,8) 11,40—16 p. Kraków, 16 Listy od dzieci. 16,20—19,10 p. Kraków, 19,20 Wiadomości ogrodnicze, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—17 p. Kraków, 17 Skrzynka pocztowa dzieci, 17,25 Muzyka, 17,40—19,10 p. Kraków, 19,10 Dr. L. Czerski „Jak powstają i umierają światy, 19,30—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—18,55 p. Kraków, 18,55 „Gustaw Meyrink" (sylwetka literacka) — dr. Zygulski, 19,10 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12,20 Śpiew, 12,50 Muzyka ludowa, 13,30 Koncert, 15 Śpiew, 17 Muzyka, 19,30 Zespół śpiewaczy, 20—1 Muzyka.

Lipsk (389,6) 16,30 i 19,20—24 Muzyka.

Rzym (441,2) 13 i 17,30 Muzyka, 20,45 Opera.

Praga (488,6) 12,30, 16,10 i 19,10 Muzyka, 21,30 i 22,15 Z zawodów hokejowych.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kapela, 16,15 Mandoliny, 17,30 Muzyka lekka, soliści, 20,30 Operetka O Rönischa „Die tolle Theresie", 22,30 Muzyka taneczna, śpiew.

UŚMIECHNIJ SIĘ

CIĘŻKI DYLEMAT.

(—) Janek wyrywa sobie włosy z głowy, przyglądając się swojemu zeszytowi.

— Co ci się stało? — pyta starszy brat.

— Nie wiem co zrobić! — brzmiała odpowiedź.

— O co chodzi?

— Napisałem wyraz „profesor" przez dwa f, a teraz nie wiem, które f mam wykreślić.

(Le Rire).

TRAFNE PRZYPUSZCZENIE.

(—) — Elżunia dała się w zeszłym tygodniu fotografować. Przypuszczam, że fotografja jest bardzo podobna.

— Dlaczego tak myślisz?

— Bo jej jeszcze nikomu nie pokazała.

NASZE DZIECI.

(—) Karolek gratuluje wujaszkowi do urodzin. Dostaje za to pięć złotych.

— Wujaszku — mówi na to — czy nie mógłbym ci przy sposobności pogratulować już do następnych urodzin. Miałbyś wtedy obie gratulacje za osiem złotych.

OBLICZENIE.

(—) — Policzyła mi pani — reklamuje sublokator — cztery żarówki. A przecież były tylko dwie. Skąd takie obliczenie?

Na to gospodyni z miną łagodną i zdziwionym wzrokiem:

— Po pierwsze żarówka, którą pan rozbił, kiedy pan przed dwoma tygodniami przyszedł całkiem pijany do domu. Druga żarówka, to ta, którą musiałam na nowo kupić zamiast tamtej. Trzecia — którą pan rozbił, kiedy pan przed tygodniem — **no, już pan wie. A czwarta, to ta, którą musiałem wtedy kupić. Razem więc dokładnie cztery.**

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 17

LUTY
25
SOBOTA
29 Szewat 5693

Zachód słońca 6 m. 59

Akademja Palestyńska w St. Teatrze

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Dyrektorjum Keren Hajesod wraz z komitetem wykonawczym dla akcji krakowskiej, na którem ustalono szczegóły przyjęcia dra Aleksandra Goldsteina i plan tegorocznej pracy na rzecz funduszu odbudowy Palestyny.

Dr. Goldstein przyjeżdża do Krakowa w połowie przyszłego tygodnia. W tym samym dniu odbędzie się na cześć Szan. Gościa specjalne posiedzenie członków i zastępców Agencji Żydowskiej w Krakowie i Dyrektorjum Keren Hajesod. W czwartek 2 marca br. o godz. 8-mej wieczór odbędzie się w sali Starego Teatru Uroczysta Akademja Palestyńska z udziałem dra Goldsteina i przedstawicieli Agencji Żydowskiej. W programie Akademji przewidziany jest występ znanego chóru „Akiby“ pod batutą dra Anhalta. Wstęp wolny za okazaniem imiennego zaproszenia, które wydają od niedzieli 26 bm. biura: Keren Hajesod, Starowiślna 52 i Org. Sjonistycznej, Dietla 81.

Udzielanie drobnych zapomóg przez gminy

Ministerstwo opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśniło sprawę udzielania przez gminy jednorazowych drobnych zapomóg osobom, **nie posiadającym środków na powrót do stałego miejsca zamieszkania i utrzymanie w czasie podróży.**

Ministerstwo wyjaśniło, że **udzielanie tego rodzaju zapomóg w wypadkach istotnej ich potrzeby należy do obowiązków gmin w zakresie opieki społecznej.** Oczywiście, celem przepisów w tej sprawie jest zapewnienie opieki osobom na nią zasługującym, nie zaś ułatwianie włóczęgostwa, wobec czego w każdym indywidualnym wypadku należy zbadać szczegółowo wszystkie jego okoliczności.

Ponadto ministerstwo wyjaśniło, że w wypadkach udzielania przez gminy zapomóg kilkuzłotowych nie jest wskazane poszukiwanie gmin, obowiązanych do stałej opieki nad osobą, której udzielono zapomogi, gdyż koszta tego rodzaju dochodzeń przewyższyć mogą wysokość zasiłku, jaki zostałby ewentualnie zwrócony.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Bordzińskiego 1.

— **ECHO ZAJŚĆ PODCZAS ROCZNICY 6-GO LISTOPADA.** W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa, będąca epilogiem zajść, jakie miały miejsce w roku ubiegłym podczas obchodu rocznicy wypadków 6-go listopada, na cmentarzu rakowickim. Według aktu oskarżenia, po przemówieniach mówców z PPS. zabrała głos Augusta Markusówna, która zaczęła wygłaszać przemówienie komunistyczne. Wówczas wywiadowcy P. P. przystąpili do niej, chcąc ją aresztować. Zebrani na miejscu usiłowali jednak temu przeszkodzić, przez popychanie i potrącanie wywiadowców. Aresztowano 12 osób, które zasiadły wczoraj na ławie oskarżonych pod zarzutem należenia do tzw. „samoobrony komunistycznej“ i oskarżone o użycie przemocy i groźby wobec urzędnika państwowego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Bernard Krzesiwo (lat 25) krawiec, Herman Wasserbach f. Tunel (lat 26), tragarz, Icek Steinberg f. Gerstenfeld (lat 21) robotnik, Jan Skorecki (lat 20) cholewkarz, Berta Maruk (lat 22) robotnica, Jakób Wanga (lat 19) krawiec, Markus Kluger f. Rosenbaum (lat 22) szmuklerz, Abe Vogl (lat 29) krawiec, Pepa Schwarz (lat 20) szwaczka, Mina Reiter (lat 22) robotnica, Paulina Lauberfeld f. Geller (lat 20) krawcowa, Syda Bierman (lat 21) manicurzystka. — Z powodu niejawienia się kilku świadków, rozprawa została odroczona.

ZMARLI W KRAKOWIE: Lea Schwarzbard (l. 68).

Przed wyborem nowego wiceprezydenta miasta Krakowa

(:) Jak się dowiadujemy, w ciągu przyszłego tygodnia odbędzie się plenarne posiedzenie rady miejskiej, na którem rada przyjmie do wiadomości ustąpienie wiceprezydenta miasta dra Ducha. Czy przy tej sposobności odczytane zostanie pełne brzmienie listu, w którym dr Duch zawiadamia o rezygnacji, jest rzeczą mocno wątpliwą.

Co się tyczy kandydatury następcy p. dra Ducha, brane są w obecnej chwili najpoważniej w rachubę przedewszystkiem dwie kandydatury: profesorów Akademji Górniczej Krauzego i Skoczylasa. W każdym razie tendencją nowego prezydenta jest, by w skład prezydjum wszedł inżynier-technik. Za kandydaturą prof. Krauzego przemawiają pewne względy delikatnej natury politycznej. Rektor Krauze należał mianowicie do chadecji i jest teraz jakby łącznikiem pomiędzy obozem sanacji a grupą, która wystąpiła z chadecji i przeszła do obozu rządowego. Większe szanse ma jednak **prof. Skoczylas, którego kandydaturę popiera podobno p. prezydent Kaplicki.** Zaznaczyć należy, że w przeciwieństwie do swego kontrkandydata, profesor Akademji Górniczej, senator Skoczylas nie zasiada w radzie miejskiej. Ponieważ zaś wiceprezydentem miasta może zostać tylko radca miejski, musiałaby przedtem nastąpić nominacja prof. Skoczylasa na członka rady. Jest to oczywiście tylko drobna formalność.

Sfingowanie kradzieży 30.000 Zł

(:) W Wydziale Śledczym P. P. zgłosił onegdaj kasjer Kasy Spółek Rolniczych, przy ul. św. Anny l. 1, I. p., p. Zawiliński, że woźnemu tej instytucji Piotrowi Wójcikowi wyrwano na ul. św. Jana teczkę, zawierającą 30 tysięcy złotych.

Napadu miano dokonać w chwili, gdy Wójcik wracał, po podjęciu gotówki, z Banku Polskiego do Kasy Spółek Rolniczych przy ul. św. Anny.

Woźny przesłuchiwany na policji, zmieniał kilkakrotnie swe zeznania, tak co do sposobu okradzenia go, jakoteż co do ilości i opisu sprawców.

Wobec ciągłej zmiany zeznań Wójcika zatrzymano i odstawiono do więzienia Sądu Okręgowego, jako podejrzanego o sprzeniewierzenie tej kwoty.

Gackowa — skazana, Dudek — uniewinniony

Wyrok w procesie o morderstwo w Tenczynku

Wczorajsza rozprawa przeciw Gackowej i Dudkowi rozpoczęła się od przesłuchania świadka Martiszka, który miał być — według zeznań oskarżonej — ojcem jej dziecka. Świadek zaprzecza temu kategorycznie, stwierdzając, iż Gackową widział tylko jeden raz w swem życiu.

Jako ostatni świadkowie zeznawały sąsiadki Gackowej, Janoszewska i Dudkowa, które krytycznego wieczoru około godz. 9-tej przechodziły obok jej domu i zauważyły szczelnie zasłonięte okna.

ZAMKNIĘCIE POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO

Po tych zeznaniach przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, odrzucającą postawione przez strony wnioski, m. in. wniosek o wizje lokalną i ogłosił zamknięcie postępowania dowodowego.

Sędziom przysięgłym postawione zostały pytania w kierunku zbrodni umyślnego zabójstwa, nie umyślnego zabójstwa, wreszcie zabójstwa w afekcie, poczem prokurator zabrał głos.

Dr. Boryczko wywodzi m. in.: Występna miłość zgasiła ową drobną iskierkę uczciwości, jaka tliła na dnie duszy tych dwojga oskarżonych.

NISKIE INSTYNKTY POCHNĘŁY ICH NA DROGĘ ZBRODNI,

której finałem było zabicie człowieka.

Wy — Panowie Przysięgli — macie stwierdzić, czy wolno bezkarnie mordować, macie stwierdzić, że choć pewne drobne części społeczeństwa są zgangrenowane, to cała reszta jest zdrowa. Idźcie więc spełnić swój obowiązek!

(:) Obrońca Gackowej — adw. dr. Aschenbrenner — podkreśla wielokrotność tłumaczenia się oskarżonej. Jedno z tych tłumaczeń jest niechybnie prawdziwe, ale które? W warunkach, gdzie tyle jest wątpliwości, jedyne sprawiedliwe wyjście z sytuacji — to zaprzeczenie winy obojga oskarżonych, bo lepiej oboje uwolnić, aniżeli kogoś niewinnie zasadzić.

Jeśli natomiast przyjmie się koncepcję morderstwa, dokonanego przez samą oskarżoną, to napewno nastąpiło ono w czasie wynikłego niespodziewanie nieporozumienia, gdyż nikt nie stwierdził innego motywu zbrodni. Obrońca wnosi o werdykt uniewinniający.

Obrońca Dudka — adw. dr. Warenhaupt — podkreśla w swem przemówieniu niewiarygodność zeznań oskarżonej, która aż 13 razy zmieniała swe zapodania. Dudek, człowiek zamożny i żonaty, nie miał żadnego interesu w tem, ażeby mordować Gacka. Natomiast Gackowa żyła źle ze swym mężem i

NIERAZ ODGRAŻAŁA MU SIĘ,

że go zabije. Opinia lekarzy biegłych brzmi, że zupełnie możliwem jest, żeby rany na głowie denata zostały zadane ręką kobiecą, a decyzja Sądu Najwyższego zniosła wyrok I. instancji, krzywdzący Dudka. Obrońca prosi o uniewinnienie.

WYROK

O godz. 4.30 sędziowie przysięgli udali się na naradę, która trwała do godziny 6-tej. Werdykt ławy przysięgłych brzmi:

Gackowa: umyślne zabójstwo 9 głosów „nie“, 3 głosy „tak“. Nieumyślne zabójstwo 9 głosów „tak“, 3 głosy „nie“.

Dudek: umyślne zabójstwo: 11 głosów „nie“, 1 głos „tak“. Nieumyślne zabójstwo 10 głosów „nie“, 2 głosy „tak“.

Na podstawie tego werdyktu trybunał ogłosił o godz. 7-ej wyrok, skazujący Gackową na 4 i pół roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, uniewinniający zaś Dudka od winy i kary.

W poprzednim procesie, jaki odbył się w roku ubiegłym w czerwcu, Gackowa skazana została na 9 lat. Dudek zaś na trzy lata więzienia.

Wyrok ten został przez Sąd Najwyższy zniesiony.

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE** urządza jutro w niedzielę 26 bm. o godz. 7'30 wieczorem Zebranie Towarzyskie **połączone z lekcją pokazową kursu pań na przyrządach.**

2058k

— **W PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI Bł. p. Rozalji z Kragenów Hoffmannowej** ofiarują na Zakład Wych. Sierót Żyd. w Krakowie (Dietla 64) 5 dol.

1043g **DZIECI.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 24. 2. 1933. **Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 4-proc. Premjowa Pożyczka dolarowa 59.50—69.50, 4 i pół proc. Obl. Komunalne B. Krajowego 36.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone jedynie do papierów procentowych przy nastroju spokojnym. Ruch słaby Obroty niewielkie. Robiono 4-proc. Prem. Poż. dolarową i 4 i pół proc. Obl. Kom. B. Krajowego po kursach ustalonych bez zmiany. Reszta w zastoju.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Gazy wschodnie 25 i 5-proc. Poż. Konwersyjną 43.50.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.90 i trzy czw. do 8.92 i trzy czw. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.20—30.40. Frank szwajcarski 173.50—174. Marka niemiecka 212.50—213.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 24. 2. 1933. Pszenica dworska czerw. stand. 36—37, targowa stand. 31.50—32.50, dworska czerwona 74/75 kg. 39—39.50, żytod worskie stand. 21—21.50, targowe stand. 20.75—21, owies dworski stand. 16.50—17.50, targ. stand. 15—16, jęczmień na krupy stand. 17.50—18, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 68—69, grysikowa 63—66, 45-proc. 63—64, 60-proc. poznańska 54—55, mąka żytnia okr Krak. I. gat 0—65-proc. 33.50—34, II. gat. istkowa 23—24, żytnia razowa 29—30, mąka żytnia okr. Poznań I. gat 0—65-proc. 33—34, graham pszenny 46—48, otręby żytnie 9—10, pszenne 9—10. **Tendencja silniejsza — dowozy małe.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 75 i pół, 76, Starachowice 10.25, 10.15, Landau- Baile 13, niejednolita. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 44.85, 44.75, 5-proc. konwersyjna 45, 5-proc. kolejowa 39.75, 39.50, 6-proc. dolarowa 60, 4-proc. dolarowa 58 i trzy czw., 59, 7-proc. stabilizacyjna 59 i pół, 58.63, 57.75, 10-proc. kolejowa 103, 102 i pół, drobne, Listy zast. BGK. bez zmian, niejednolita.

* * *

Dewizy: Belgja 125.20, 125.51, 124.79. Gdańsk 174.40, 174.83, 173.97, Londyn 30.42, 30.43, 30.58, 30.28, Nowy Jork telegr. 8.904, 8.924, 8.884. Paryż 35.21, 35.03, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 174, 174.43, 173.57, Berlin pryw. 213.05 mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 24. 2. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 18 i trzy czw. stałe, owies 15 ton 16.10, 15 ton 16.20, 150 ton 16.25. Ceny orjentacyjne: owies 15 i trzy czw. do 16, mąka żytnia 65-proc. 29 i pół do 30 i pół, pszenna 65-proc. 52—54. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 24. 2. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 24.17—24.37, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.99—28.15, Praga 21.07—21.19, Warszawa 79.41—79.89, Zurych 138.40—139.20, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 24—24.24, Francuskie 27.87—28.07, Włoskie 36.14—36.42, Polskie 79.25—79.85, Rumuńskie 3.73—3.77, Szwajcarskie 137.95—139.10, Czechosłowackie 21.04 i pół do 21.20 i pół.

* * *

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 26.50, Kolej północna 8.54, Rima 18.90, Portland Zement 23, Galicja 9.30, Alpiny 11.70.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 2 PAT. Paryż 20.21 i pół, Londyn 17.49, Nowy Jork 5.12 i jedna czw., Belgja 72.02 i pół, Berlin 122.72 i pół, Włochy 26.23, Wiedeń 72.15, noty 59, Praga 15.23, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 23. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 68.125—68.50 (zwyżka o dol. 0.25). Stabilizacyjna 58—58.50 (zwyżka o dol. 1.25). Dolarowa nie notowana. Warszawska 40.50—40.75 (zwyżka o dol. 0.75). Śląska 44.50—45 (utrzymana). **Tendencja mocna.**

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w **Londynie** L. 85.50 (spadek o L. 0.50,
w **Paryżu** fr. fr. 1540 (spadek o fr. fr. 20).

Szczegóły historycznego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów

w sprawie konfliktu mandżurskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 24. 2. (K) Zgromadzenie Ligi Narodów zebrało się dziś przedpołudniem celem zajęcia stanowiska wobec rezolucji, uchwalonej przez komitet 19-tu Ligi Narodów w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Udział publiczności był niezwykle wielki. Galerje przepełnione, co świadczy o niezwykłem zainteresowaniu sprawą. Obradom przysłuchują się także nieczłonkowie Ligi Narodów, a m. in. komisarz sowiecki Litwinow i delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową Gibson. Otwierając Zgromadzenie przewodniczący, belgijski minister spraw zagranicznych Hymans oświadczył w imieniu komitetu 19-tu. że członkowie tego komitetu przestudjowawszy starannie uwagi rządu japońskiego. nie widzą powodu do zmiany raportu. Ze względu na to, że raport jest wynikiem drobiazgowych studjów, członkowie komitetu nie zabierają głosu.

Jako pierwszy przemawia delegat Chin Dr Yen, który daje wyraz uczuciu ulgi i zadowolenia, ulgi, że pogwałcenie pokoju zostało potępione i że Japonja znajduje się w całkowitem odosobnieniu, zadowolenia, że polityka Chin doznała aprobaty i że cierpienia narodu chińskiego, w ciągu ostatnich 17 miesięcy nie były daremne. Przeprowadziwszy następnie analizę poszczególnych ustępów raportu, **delegat Chin wyraził całkowitą zgodę na zawarte w nich opinje i zalecenia i oświadcza, że Chiny głosować będą za raportem i że po jego przyjęciu przyjmą bez zastrzeżeń zawarte w nim zalecenia.**

(:) Reprezentant Japonji Matsuoka na wstępie dłuższego, w ostrym tonie utrzymannego. przemówienia oświadcza, że rząd japoński z wielkim żalem powziął decyzję odrzucenia raportu. Komitet 19-tu nie zrozumiał obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie której cechą charakterystyczną jest anarchia w Chinach. Scharakteryzowawszy sytuację wewnętrzną Chin Matsuoka zaznaczył. że **ten stan rzeczy, jak również sytuacja drugiego sąsiada Japonji, tj. Rosji Sowieckiej stanowi dla Japonji od 20 lat przyczynę troski i niepokoju.** Niepokój ten jeszcze nie minął. Japonja spogląda w ponurą przyszłość i nie może spostrzec przebłysku nadziei. **Te słowa delegata japońskiego, dotyczące zarówno Chin, jak i ZSRR zwróciły powszechną uwagę, przyczem były zestawiane z deklaracją Matsuoki z listopada ub. roku, kiedy delegat Japonji zapowiadał rychłe zawarcie paktu nieagresji z Sowietami.**

Rząd japoński zwraca się do Zgromadzenia jeszcze raz z apelem odrzucenia rezolucji, zastrzegając sobie dalsze kroki. Japonja zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za wybuch konfliktu i przypisuje winę Chinom. Komitet 19-tu powinien był wziąć pod uwagę, że Chiny od setek lat żyją w rewolucji i wojnie i nie mogą być uważane za państwo w pojęciu zachodnio-europejskiem. Stan ustawicznej anarchji, w jakiej znajdują się Chiny. jest główną przyczyną zamieszania na Dalekim Wschodzie. Naraz wpadło Chinom do głowy, aby Japończyków wypędzić z Mandżurji, by nie mogli dalej współdziałać nad rozwojem tego kraju. Chiny tymczasem nie są zdolne do samodzielnego rządzenia swoim krajem i nie mogą żądać przyznania im suwerenności nad Mandżurją. Natomiast dla Japonji kwestja mandżurska jest kwestją życia i śmierci. Jest prawdą, że pokój międzynarodowy polega na wzajemnych ustępstwach. **Są jednak dla każdego narodu pewne kwestje nietykalne, co do których niema żadnych kompromisów. Taką kwestją jest dla Japonji Mandżurja. Japonja nie obawia się wyniku tego konfliktu. Armja jej jest dobrze uzbrojona i nowocześnie zorganizowana.** Sprawozdanie komitetu 19-tu przypisuje odpowiedzialność Japonji, co jest sprzeczne ze stanem faktycznym. Projekt stworzenia w Mandżurji kontroli międzynarodowej jest dla Japonji również nie do przyjęcia. Na podobną kontrolę nad kanałem panamskim niewątpliwie nie zgodziłaby się Ameryka, jak również Anglja na kontrolę w Egipcie. Rezolucja komitetu 19-tu przedstawia nasienie Wojny na Dalekim Wschodzie. Czy chce Liga Narodów, aby to nasienie wykiełkowało? Japonja z całą stanowczością powiada: nie — sprawozdanie to jest nie do przyjęcia. Japonja pragnie Chinom dopomóc i pomóc Mandżurji w ugruntowaniu zdobytej niezależności. Tylko w ten sposób będzie można utrzymać pokój na Dalekim Wschodzie jeżeli się uwzględni sytuację Japonji. Matsouka zwraca się zatem do Ligi Narodów z apelem, aby zaufała Japonji i odrzuciła rezolucję.

Po przeczytaniu przez przewodniczącego tekstu odpowiedzi i paragrafów paktu i odbyciu głosowania (którego wynik podajemy na str. 1-szej) przewodniczący wzruszony podkreśla doniosłość dokonanego faktu. Przypomniawszy, że według paktu członkowie Ligi mają obowiązek nie uciekać się do wojny. Hymans wyraził nadzieję, **że chociaż dzisiaj Japonia odrzuca raport, to jednak kiedyś przyjdzie chwila, że raport będzie przyjęty przez obie strony. Użycie siły nie może przyspieszyć, ani ułatwić załatwienia konfliktu. Musi nadejść dzień międzynarodowego załatwienia sprawy. Liga Narodów musi kontynuować swe dzieło stworzenia porządku międzynarodowego, opartego na zgodzie i sprawiedliwości.**

Wśród niesłychanego naprężenia całej sali zabrał głos Matsouka. Delegat Japonji w krótkiej deklaracji wyraża głęboki żal że raport został przyjęty. Rząd japoński znajduje się u ostatecznego krańca swych wysiłków współpracy z Ligą Narodów w dziedzinie problemu japońsko-chińskiego. Niemniej Japonja uczyni wszystko dla zapewnienia spokoju na Dalekim Wschodzie i będzie kontynuować swą politykę współpracy w dziele powszechnego pokoju. Po złożeniu tej deklaracji Matsouka i inni członkowie delegacji japońskiej wśród grobowej ciszy opuszczają gremjalnie salę obrad.

Zapadł się dach nad sceną

(!) **Siena. 24. 2. (PAT).** W Teatrze della Lizza na krótko przed rozpoczęciem się przedstawienia **zawalił się nagle pod naporem śniegu dach nad sceną, powodując zapadnięcie się również sceny.** Skutkiem wypadku 3 artyści z Florencji, bawiący na gościnnych występach, odnieśli obrażenia. Pozatem jeden student i jeden woźny teatru są lżej ranni.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.41 1/8 (spadek o dol. 0.01 na jednym funcie).

MARKA NIEMIECKA

w Nowym Jorku osiągnęła kurs dol. 23.94 (zwyżka o dol 0.025 na stu markach niemieckich).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 24. 2. Cynk dost. natychm. 13 15/16, termin. 14 3/16, cyna natychm. 147 3/8—147 1/2, termin. 147 7/8—148, Banka 154, Straits 153 1/4, ołów natychm. 10 9/16, termin. 10 5/8, miedź natychm. 28 7/16—28 1/2, termin. 28 11/16—28 3/4, Elektrolit 32 1/4—32 3/4.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie Jag.

(:) W dniu wczorajszym część młodzieży akademickiej usiłowała kontynuować demonstracje, jakie wybuchły przed dwoma dniami w związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o szkołach akademickich.

Demonstranci z „Narodowego Komitetu Strajkowego" rozdzielali przed gmachem Collegium Novum ulotki protestacyjne. Z drugiej strony młodzież z pod znaku sanacji rozdzielała ulotki przedstawiające klepsydrę, na której widniał napis „Autonomja", a pod spodem podpisy: „O. W. P., Centrolew, Komuniści".

Na bramie Collegium Novum pojawiła się odezwa, podpisana przez prorektora ks. Michalskiego, donosząca o zawieszeniu wykładów na przeciąg dnia wczorajszego i dzisiejszego. Odwołany też został wiec akademicki, zwołany na dzień dzisiejszy.

Gdy demonstranci zbierali się w dalszym ciągu, zjawił się prorektor ks. Michalski i prof. Godlewski, którzy wezwali do spokojnego rozejścia się.

Podjęcie wykładów nastąpi we czwartek 2-go marca, gdyż na pierwsze trzy dni tygodnia przypadają „ostatki".

Na Akademji Górniczej grupy demonstrantów nie dopuszczały słuchaczy do wnętrza gmachu. W Akademji Sztuk Pięknych odbywały się normalne zajęcia.

W czasie demonstracji nie obeszło się bez wykroczeń antyżydowskich. Około godz. 11.30 przedpołudniem grupa demonstrujących słuchaczy prawa napadła na ul. Krupniczej na przechodzących tą ulicą Mojżesza Lehrera (zam. ul. Józefa 22) i Leona Reicha (zam. ul. Estery 14), przyczem Lehrer został dotkliwie pobity, odnosząc kontuzje oka i nosa. Po tym „bohaterskim" wyczynie napastnicy zbiegli.

Tajemniczy napad bandycki w Krakowie

:) (rg) Do policji doniesiono o napadzie bandyckim jaki onegdaj miał miejsce w Krakowie.

Zgłosił się do policji 51-letni Jakób Jędryk, który podał, iż padł ofiarą napadu bandyckiego, w czasie którego zrabowano mu gotówkę, garderobę i biżuterję.

Według zapodań napadniętego sprawa przedstawiała się następująco: Jędryk, zamieszkujący w schronisku braci Albertów, wyszedł onegdaj na przechadzkę. Na ulicy spotkał on kobietę, nieznanego mu nazwiska, która zaprosiła go do siebie.

Jędryk zgodził się na jej propozycję i udał się z nią do mieszkania. Tutaj, po chwili wpadło do pokoju kilku mężczyzn, którzy obezwładnili go i zabrali mu futro, 20 dolarów i złoty zegarek, poczem ulotnili się.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż Jędryk nie umie podać, ani nawet określić ulicy, przy której mieści się mieszkanie, w którem miano na niego dokonać napadu rabunkowego.

Władze policyjne prowadzą dochodzenia.

—oSo—

— (:) **GOŁOLEDŹ.** Wczoraj popołudniu zaczął padać drobny deszcz, a wieczorem wskutek panującego przymrozku powstała na ulicach miasta niebywała ślizgawica. Chodzenie po ulicach połączone było z niebezpieczeństwem upadku. Kilka osób uległo zwichnięciu, wzgl. złamaniu nóg.

— (:) **CENY CHLEBA I PIECZYWA** Magistrat komunikuje, że ceny chleba i pieczywa są obecnie następujące: chleb żytni jasny 65 proc. 1kg. 0.35; chleb żytni ciemny 1 kg. 0.29; Bułka zwyczajna (wodna) 6 dkg. 1 szt. 0.05.

— (:) **ZATRUCIE ALKOHOLEM.** Eugenjusz Gittel (lat 30), zam. Piękna l. 8, z powodu zatrucia alkoholem stracił przytomność. Znaleziono go leżącego w stanie nieprzytomnym na ulicy Rakowickiej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego, udał się do domu.

— (:) **OKRADALI GABILOTKI I WYSTAWY.** Policja zatrzymała Nawrockiego Stanisława (lat 17), Kopacza Michała (lat 17), Ćwikową Stanisławę (lat 33), zam. Szlak 6, Trusa Józefa (lat 33) zam. Senacka l. 6, za kradzieże z gabilotek i wystawy sklepowych.

— (:) **WYPADEK NA UL. MIKOŁAJSKIEJ.** Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Mikołajską do dra J. P., który upadając rozbił sobie głowę i stracił przytomność, lecz przed przybyciem pogotowia ratunkowego oprzytomniał i odjechał dorożką do domu.

Rząd Rzeszy na stopie wojennej z rządami krajów związkowych

Berlin, 24. 2. PAT. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Frick wystąpił energicznie przeciwko rządom tych krajów związkowych, które nie chcą się podporządkować polityce rządu Rzeszy. Rząd centralny nie da się powstrzymać na linji Menu — oświadczył Frick — iż z całą bezwzględnością interwenjować będzie przeciwko atakom prasy w tych krajach na władzę centralną. Rząd Rzeszy ingerować będzie, chociażby to miało narazić na szwank autorytet rządów krajowych. Po 5-tym marca rządy krajów związkowych zrozumieją, że obecny gabinet Rzeszy zdecydowany jest zastosować wszystkie możliwe środki, aby osiągnąć swe cele.

Gdańsk, 23. 2. PAT. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Frick nadesłał dziś do redakcji „Danziger Volkstimme" pismo, w którem donosi, że zakazał rozpowszechniania wymienionego dziennika socjailstycznego na całym terenie Rzeszy niemieckiej do dnia 31-go maja br. Jako powód wiceminister Frick podaje ogłoszenie przez gdański organ socjalistyczny tygodniowego przeglądu, zawierającego obraźliwe słowa w stosunku do rządu i kanclerza Rzeszy.

Sturmówki i Stahlhelm — policją pomocniczą!

Berlin, 24. 2. (Sch) Komisaryczny pruski minister spraw wewnętrznych Goering wydał rozporządzenie, wedle którego członkowie oddziałów szturmowych i członkowie Stahlhelmu mogą być używani jako policja pomocnicza. Rozporządzenie umotywowane stałym wzrostem wykroczeń elementów radykalno-lewicowych, a specjalnie komunistycznych, ma zaradzić niedostatecznej ilości policji.

Policja zamknęła centralę komunistyczną w Berlinie

Berlin, 24. 2. (Sch) Komunistyczny „Dom Liebknechta" w Berlinie został policyjnie zamknięty, ponieważ miano w nim znaleźć ulotki, nawołujące do zdrady stanu i innych aktów gwałtu.

• • •

Berlin, 24. 2. (Sch) W Lipsku doszło wczoraj między hitlerowcami a członkami Reichsbanneru do krwawego starcia, w toku którego 1 członek Reichsbanneru został zabity, a 3 osoby odniosły ciężkie rany.

We Wrocławiu dokonali hitlerowcy napadu na członków „żelaznego frontu". Doszło do bójki, podczas której 15 osób odniosło rany, w tem 6 ciężkie.

Dodatkowe kredyty za lata 1931/33

(:) **Warszawa, 24. 2. PAT.** Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu, przewodniczący Byrka nawiązując do zatargu pomiędzy posłem Tebinką (BBWR) a posłem Arciszewskim (Kl. nar.) zawiadomił komisję, że otrzymał protokół zastępców stron, stwierdzający, że sprawa została załatwiona honorowo. Poseł Rzóska (BBWR) zreferował rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach za lata 1931/32 i 1932/33. Chodzi tu w znacznej mierze o kredyty na wydatki, których cele ściśle przy uchwalaniu preliminarza ustalane nie są, lub też o kredyty dodatkowe na ulgi kredytowe dla rolnictwa 1 miljon. zł., na rozbudowę polskiej floty handlowej 3.500.000, na dopłaty do ubezpieczeń inwalidzkich w województwach zachodnich 4 miljony, na dopłaty do funduszu bezrobocia 13 miljon. itd. Wreszcie w związku z reorganizacją monopolu solnego należy wymienić plan finansowo-gospodarczy tego monopolu, który dotychczas znajdował się w budżetach różnych ministerstw. Pokrycia wszystkich tych wydatków dokonano zapomocą oszczędności, uzyskanych w poszczególnych częściach budżetu przeważnie tychsamych działów. Poseł Rymar (Kl. Nar.) oświadcza, że tego rodzaju przedłożenia wymagają, aby były naprzód uchwalone przez Radę ministrów, a następnie ogłoszone w Monitorze w myśl art. 6 ustawy skarbowej. Referent jakoteż przewodniczący komisji i przedstawiciel ministerstwa skarbu wykazali, że przedłożenie te nie podpadają pod przepisy art. 6 ustawy skarbowej, który to artykuł odnosi się do całkowicie nowych kredytów, nieobjętych budżetem.

Projekty ustawy komisja przyjęła bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu. Następne posiedzenie we czwartek, 2 marca. Na porządku dziennym referat posła Rzóski o zamknięciach rachunkowych państwowych i sprawozdaniach NIK za lata 1929/30 i 1930/31.

—o0o—

ĆWIERĆ-FINAŁY MISTRZOSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA

(:) **Praga.** W dalszym ciągu rozgrywek ćwierćfinałowych o mistrzostwo świata rozegrano następujące spotkania:

Szwajcarja—Polska 3:1 (2:0, 0:1 i 1:0)

Po równorzędnej, zaciętej grze odnieśli Szwajcarzy dość niespodziewane zwycięstwo. Bramki uzyskali najlepsi gracze Toriani I. i II. i Kesserl. Jedyną bramkę dla Polski zdobył na początku drugiej tercji Adamowski.

Ameryka—Czechosłowacja 6:0 (1:0, 4:0 i 1:0)

Amerykanie górowali zupełnie nad przeciwnikiem i uzyskali łatwo zwycięstwo.

Kanada—Węgry 3:1 (1:0 1 1:1)

Gra przy zupełnej przewadze Kanadyjczyków, dla których bramki zdobyli Pitearn 2 oraz Mac Intyre 1. Dla Węgrów punkt uzyskał Margo, jest to pierwsza bramka strzelona Kanadyjczykom na tegorocznych mistrzostwach.

Austrja—Niemcy 2:0 (0:0, 0:0 i 2:0)

Po bardzo interesującej grze, prowadzonej w ostrem tempie, uzyskali Austrjacy zwycięstwo w trzeciej tercji. Obiedwie bramki zdobył Tratenbach.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO Ż. K. S. MAKKABI KRAKÓW.

(:) W dniach 11 i 12 marca br. odbędą się zawody narciarskie o mistrzostwo klubowe w Nowym Targu lub w Krynicy. Konkurencje: 4 km młodzików, 8 km pań, 9 km juniorów, 12 km panów seniorów **A**, 12 km panów seniorów B, skoki, bieg zjazdowy i slalom. Równocześnie odbędą się zawody o odznakę sprawności PZN. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat sekcji narciarskiej w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10, II. p. codziennie od godz. 7.30 do 8.30 wiecz. do 5 marca włącznie. Na powyższe zawody uruchomiony będzie specjalny pociąg. Uczestnicy korzystać będą z daleko idących zniżek kolejowych. Zapewnione wygodne pomieszczenia

WOLNE POSADY

AGENT z branży kolonialnej (Żyd), dobrze za prowadzony u klienteli na prowincji i w Krakowie, poszukiwany. Zgłoszenia pod „St. 78“ do Adm. „N. Dziennika“. 669g

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER-BILANSISTA, rutynowany organizator i rewizor ksiąg poszukuje zajęcia na godziny. Zakłada i prowadzi księgowość, uprosz czoną oraz prawidłową sporządza bilanse i reguluje zaniedbaną buchalterię. Pierwszorzędne referencje. Załatwia również wszelkie czynności na prowincji. Warunki skromne. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 60. 2266kr

ZDOLNY, energiczny młodzieniec poszukuje zastępstwa lub posady inkasenta — za wyższą kaucją. Zgłoszenia pod „Kawaler“ do Adm. „N. Dziennika“. 1050g

STROI, naprawia fortepiany. Bild. — Telefon 177-72. Ceny najniższe Kraków, Widok 6. 1020kr

RUTYNOWANY PRZEDSTAWICIEL, fachowiec branży metalowo-techniczne, własny samochód — poszukuje odpowiedniego zastępstwa na Wojew. Krakowskie ewent. Śląskie. Łaskawe zgłoszenia sub „Zabezpieczenie — referencje“ Biuro ogłoszeń Staffera — Kraków, Rynek 8. 2274kr

LOKALE

MIESZKANIE 4-POKOJOWE, słoneczne, z komfortem, niedaleko śródmieścia, poszukiwane.— Zgłoszenia pod „Wiosna“ do Adm. „N. Dziennika“. 1049

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej uskutecznia „HERMES“ Biuro spedycyjne. Kraków, Stolarska 13. 3356k

MIESZKANIA w Rynku podgórskim 4—5-pokoj z komfortem, parter lub I. piętro poszukuje. Zgłoszenia sub „Punktualni“ do Adm. „N. Dziennika“ 1023



PIANINA niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych znižonych. **Fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz** **Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 3 wchód Sienna 2, tel. 172-71**

KAWALERKA, wejście niekrępujące, poszukiwana. Podgórze niewykluczone: Kraków, — Skrzynka pocztowa 383 1050g

SŁONECZNY POKÓJ 2-osobowy, utrzymanie lub bez, od 1 marca do wynajęcia: ul. Karmelicka 56, m. 6. 2273kr

LOKALE HANDLOWE w Podgórzu, blisko Rynku (naprzeciw nowowybudowanego mostu) za raz do wynajęcia. Informacje telefonicz. 137-85 2259kr

POKÓJ umeblowany dla małżeństwa lub 2 panów do wynajęcia. Wiadomość: ul. Jasna 5, — drzwi 10, między godz 2—4 popoł. 2268kr

POKÓJ frontowy, osobne wejście, do wynajęcia: Studencka 4, mieszkanie 5. 2275kr

RYNEK GŁ. 4 pokoje kuchnia, komfort. III piętro, winda, od kwietnia. Wiadomość: telefon 127-35. 2255kr

BUFET

obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski, jakoteż znane z dobroci sałatki majonezowe oraz wódki koniaki i likiery jak również znakomite piwo okocimskie, a dla smakoszy specjalne wino węgierskie poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK, róg ul. Szpitalnej

„OLLA“ PREZERWATYWY

1082

NIE PREZERWATYWY! — lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA“ winien Pan żądać, lecz rzekomo równie dobre naśladownictwa jaknajenergiczniej odrzucać.

PRAWDZIWE tylko z nazwą „OLLA“ z marką „Globus“

„OLLA“

oznaką świetlowe słowy na każdej kopercie

NA SEZON WIOSENNY

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Kraków, ul. Jasna 2, m. 3. wykonuje wszelkie męskie ubrania szybko starannie z własnych i powierzonych materjałów według najnowszych żurnali **o 30% taniej** niż gdzieindziej, o czem proszę się przekonać.

Dla Pań najnowsze kapelusze! Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA Br. PERLBERG I RÓWNY Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.** Wykonanie pierwszorzędne i szybkie Przeróbki wedle najnowszych żurnali po zł **2·50**

KOSZULE męskie, pyjamy

męskie i damskie, bieliznę pościelową skromną i wykwintną, przyjmuje pracownia „Ognisko Pracy“. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. — Telefon 158-21. — Krój pierwszorzędny, wykonanie staranne, ceny niskie.

Tabletki Togal



Radość życia

traci wielu ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpaczy, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem często zwalczają te niedomagania. Togal wstrzymuje nagromadzanie się kwasu moczowego. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Do nabycia we wszystkich aptekach.

RÓŻNE

PIĘKNA CERA konieczny warunkiem urody. Porady jak utrzymać racjonalnie jej świeżość oraz w doborze odpowiednich kosmetyków darmo. Wszystkie zabiegi najnowszemi metodami wykonuje p. Nina Osadzińska, oznaczona 3-ma dyplomami zagranicznemi. Instytut kosmetyczny „Ninon“, Kraków, ul Batorego 23. Tel. 110-65 Specjalność: cery tłuste Kosmetyki francuskie po cenach bezkonkurencyjnych. 2009kr

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio solidnie. „Emaljarnia“ Fabryka szyldów. Kraków, Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39 540kr

DO PALESTYNY: Spólnika z 2.500 dolarów poszukuję. Przenoszę fabrykę chemiczną, urządzenie i t. d. Eksportuję stąd do Palestyny. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 51, Rzeszów. 2261kr

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Banku Ludowego w Leżajsku odbędzie się 2 marca 1933 o godzinie 10 przed południem, w lokalu spółdzielni. Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu i odczytanie bilansu i rachunku zysków i strat. 3) Odczytanie sprawozdania rewizji, dokonanej z ramienia Rady Spółdzielczej w Warszawie. 4) Sposób pokrycia strat 5) Rozwiązanie i likwidacja Spółdzielni. Zaważa się, że co do ostatniego punktu odbędzie się ponowne nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 20 marca 1933 o godzinie 3 popołudniu w lokalu Spółdzielni. 2277kr ZARZĄD

PRACY jakiejkolwiek gdziekolwiekbądź szuka urzędnik z 7-letnią praktyką, szkołą handlową hebraista. — Zgłoszenia „PAR“, Kraków, Rynek 46. pod „Byleco“. 2211kr

OSOBA INTELIGENTNA, władająca językiem niemieckim i francuskim muzykalna, pisząca na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na godziny popołudniowe.— Zgłoszenia pod „Wymagania skromne“ do Adm „N. Dziennika“. 2115kr

Reklama dźwignią handlu

NAUKA I WYCHOWANIE

ABSOLWENTKA filozofji poszukuje lekcyj. Specjalność przedmioty niższego gimnazjum. Zgłoszenia pod „Cierpliwość“ do Adm. „Nowy Dziennika“. 1035g

Lekcyj francuskiego niemieckiego angielskiego udziela nauczycielka gimnazjalna absolwentka uniwersytetu zagranicznego. Gramatyka, konwersacja, literatura, korespondencja handlowa; również lekcje zbiorowe. Metoda pierwszorzędna. — Warunki przystępne. Kraków, ul. Sarego (Zielona) 11, II. p. m. 10. 195kr

AKADEMIK-prawnik poszukuje lekcyj. Specjalność: łacina, język polski i matematyka. Zgłoszenia do Admin. „Nowy Dziennika“ pod „Sumienny łacinnik“. 1040

SPRZEDAŻ

KILIMY, dywany artyst. pracownia — naprawa: L. Grünerowa. — Obecny adres: Wolska 19 a, I. piętro. 2112kr

Jadalnie, gabinety, sypialnie piękne i tanio **Fabryka „Styl“** Kraków, Grzegórzki **Rzeźnicza 9** 2060kr

DYWANY żywieckie ręczne nie ustępują oryginalnym perskim. Centralny Skład firmy Cerata Linoleum, Dywany M. Halpern, Poselska 18 2229kr

SPRZEDAM okazyjnie tanio salonik, sypialnię, różne meble: Senacka 6 II. piętro. 1042g

„DYWAN“, Kraków—Podgórze, Kingi 9, zawiadamia o **OTWARCIU BIURA SPRZEDAŻY** dywanów ręcznych i kilimów przy ul. Szewskiej L. 4. 2262kr

BENZYNIARNIA (stacja benzynowa ruchoma) — okazyjnie do sprzedania Informacje telef. 137-85

WIELKA okazyjna sprzedaż pończoch czysto jedwabnych z prawdziwym szwem, bez skazy para 1'50: **Magazyn Polski,** Kraków, Długa 50.

KUPNO

KUPIĘ kasę żelazbetonową, pianino, maszynę do szycia damską w dobrym stanie. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „M. 23“. 1033g

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'69 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedłnym łamie.— Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.